

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wobec strajku powszechnego w Łodzi.

==○==

Związki zawodowe Łodzi odrzuciły zaproponowaną przez p. ministra pracy Jurkiewicza 5-procentową podwyżkę płac, oświadczając, że nie może ona zadowolić robotników i nie daje gwarancji pomyślnego załatwienia innych żądań robotniczych. Rezultatem tego stanowiska związków klasowych było ogłoszenie demonstracyjnego strajku powszechnego na dzień 15 b. m. narażenie w Łodzi z zapowiedzią, że w razie jego bezskuteczności strajk taki zostanie urządzony w całej Polsce. W ten sposób postulaty robotników przemysłu tekstylnego zostały poparte przez wszystkich innych pracowników w Łodzi, nie wyłączając dozorców domów, piekarzy, szewców, kelnerów, a nawet maszynistów teatralnych. Jedyne zecerzy postanowili pracować, uważając, że ich obowiązkiem jest informować o przebiegu strajku.

Wybuch strajku w Łodzi i jego zapalenie się jest jaskrawym przykładem szkodliwości partyjnego sposobu ukształtowania życia zbiorowego i przecięcia się form ustroju liberalnego.

Przywódcy robotników bynajmniej nie dążyli do strajku. Nie chcieli go ani socjaliści, ani enperowcy, ani chadecy. Tembardziej nie myśleli oni o wywołaniu strajku generalnego. Ale z chwilą, kiedy związki klasowe, pod wpływem poparcia ze strony pewnych grup robotniczych, podlegających nadto przez demagogię komunistyczną, postanowiły strajkować NPR. Ch. D., nie chcąc się dać przelicytować i bojąc się utraty wpływu na masy robotnicze, uważały, że muszą się do strajku przyłączyć. A potem już automatycznie rzecz rozwijała się dalej aż doszło do strajku generalnego. Jakie straty ponosi wskutek tego gospodarka społeczna, ile marnuje się sił roboczych i pieniędzy (socjalistyczny Magistrat m. Łodzi zaczął już wydawać bezpłatne obiady dla strajkujących), jak się przez to zatruwa dusze robotników, nagromadzając w nich jad goryczy i nienawiści klasowej, ile traci na tym autorytet Państwa — to są rzeczy zbyt znane i zbyt oczywiste, aby trzeba się było dłużej nad nimi rozwodzić.

W ustroju nowoczesnym, w ustroju, który nadchodzi, dla takich periodycznych zaburzeń normalnego życia społecznego, dla takich ostrych przesileni schorzonego organizmu zbiorowego — nie powinno być i nie będzie miejsca. Jeśli budowe społeczeństwa oprze się nie na walce klas i zawodów, ale na harmonijnej współpracy świadczeń fizycznych, umysłowych i kapitału, — strajki muszą być uznane za anomalie i muszą być usunięte. W takim ustroju obowiązek wyrównywania konfliktów pomiędzy pracodawcami a robotnikami, regulowanie płac i normowanie czasu pracy spada na rząd, przewodniczący wspólnie obradującym delegacjom przedstawicieli kapitału i pracy i cieszący się zaufaniem obu stron.

Weźmy wypadek łódzki. Sytuacja niewątpliwie jest trudna. Płace robotników przemysłu tekstylnego są za niskie, bo wynoszą zaledwie 100 do 200 zł. miesięcznie. Z drugiej strony żądanie robotników, aby płace te podwyższono od razu o 20 procent jest — według opinii ekonomistów — wprost groźne dla przemysłu włókienniczego, bo w razie realizacji tego postulatu musiałoby nastąpić podrożenie towaru i utrata rynków zbytu a w dalszej konsekwencji ruina samego przemysłu, która by się najdotkliwiej na samych robotnikach odbiła. Jeśli jednak załagodzenie konfliktów nie jest rzeczą łatwą, to czyż strajk ma być w tym wypadku

jedynym i najlepszym lekarstwem? O wiele prędzej doszłoby się do porozumienia, gdyby obie strony zaufały rządowi jako mediatorowi, który, sprawiedliwie rozważywszy całą sprawę, znalazłby wyjście, zadowalające robotników, a równocześnie nie podcinające ważnej produkcji.

Jakkolwiek konstytucja nasza nie zawiera tych urządzeń, które z tak dobrym skutkiem wprowadziła Italia Mussoliniego w słynnej carta di lavoro to jednak jest koniecznością państwową, aby rząd i przywódcy stronnictw zrobili wszystko, co jest w ich mocy celem dojścia do rozsądnego kompromisu i najszybszego zlikwidowania

strajku. Bo przewlekanie go wychodzi tylko na korzyść komunizmu.

OTRĘBY MAKUCHY

Węgiel górnośląski, dąbrowiecki

dostarcza:

na dogodnych warunkach regulacji 10646

Syndykat Rolniczy

LWÓW, ul. 3-go Maja l. 11.

Strajk powszechny w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 października. (G) Z Łodzi donoszą: Poruszenie wywołało w całej Łodzi wiadomość, że prezydent miasta, Ziemięcki, podjął się po-

nownie pośrednictwa między przemysłowcami a ugrupowaniami robotników.

NIUDAŁA PRÓBA POŚREDNICTWA.

P. Ziemięcki zwrócił się do przemysłowców z szeregiem wniosków kompromisowych, które zostały jednak odrzucone. Przemysłowcy oświadczyli kategorycznie, że nie zgadzają się na podwyżkę większą, niż 5 proc. Decyzję tę prezydent Ziemięcki zakomunikował przedstawicielom związków robotniczych.

Jak z tego wynika, próba zażegnania groźnej sytuacji nie powiodła się.

Warszawa. 15 października. (zo) Z Łodzi donoszą o godzinie 7 wieczorem: O godzinie 1 odbyło się posiedzenie okręgowej komisji związków zawodowych, na którym zapadła uchwała bezwzględnego rozpoczęcia strajku powszechnego. Wskutek tej uchwały stanęły wszystkie łódzkie fabryki.

Nieczynne są wszystkie instytucje użyteczności publicznej, prócz elektrowni. Pracownicy gazowni i tramwajów

porzucili pracę. Pracownicy hotelowi i restauracyjni uchwalili przystąpić do strajku.

Dorożki samochodowe nieczynne. Komunikację podtrzymują samochody prywatne i dorożki konne. Tramwaje nie kursują. Inżynierowie i kontrolorzy tramwajowi usiłowali uruchomić dwie linie, jednak jeden z tramwajów został tak silnie uszkodzony przez bojkówkę robotniczą, że linia została zagwożdżona. Inny tramwaj zatrzymany został przez wiecowników a konduktor i motorowy zostali dotkliwie pobici.

Po południu komisja strajkowa wycofała pracowników z gazowni, tak że miasto pozbawione jest gazu. Wszystkie ambulatorja Kasy chorych zamknęto. Funkcjonuje jedynie Pogotowie dla instytucji.

Rzeźnia miejska nie czynna. Jedynie w rzeźni rytualnej praca nie uległa

przerwie. Metalowcy nie przystąpili jeszcze do strajku.

Z pism łódzkich wyszło dziś rano jedynie drukujące się w drukarni państwowej „Echo Łódzie”. W drukarni „Rozwój” wybuchł strajk person. technicznego w warunkach dość oryginalnych. Pracownicy drukarni po otrzymaniu normalnej wypłaty tygodniowej opuścili lokal zakładu drukarskiego. Dopiero w kilka godzin później zarząd drukarni otrzymał od Zw. zawod. drukarzy pismo, w którym związek domagał się podwyższenia płac personelu technicznego i jednocześnie zawiadomił o strajku. Na podkreślenie zasługuje fakt, że pracownicy drukarni nie należeli do żadnego związku.

Koło południa wydawcy pism łódzkich porozumieili się z komisją strajkową i uzyskali zezwolenie na wydawanie gazet, zawierających wyłącznie wiadomości o przebiegu strajku. Popołudniu pisma ukazały się w znacznie zmniejszonym formacie.

Silne tarcie wybuchło w zakładach kanalizacyjnych i wodociągowych. Wkroczyła tam komisja strajkowa i siła zmusiła robotników do zaprzestania pracy. W obronie terroryzowanych robotników wystąpiła policja. Wywiązała się ostre starcie, w rezultacie jednak zakłady kanalizacyjne stanęły.

Przy ulicy Zielonej i Piotrkowskiej komisja strajkowa zmusiła do zaprzestania pracy robotników zajętych przy robotach kanalizacyjnych.

Dziś wieczór wskutek strajku w teatrach nie odbędzie się w Łodzi żadne przedstawienie.

Co do telefonów to telefonistki miały się również przyłączyć do strajku, ale zarząd telefonów zagroził, że obsadzi telefony wojskiem i telefonistki przyszedły do pracy. — Elektrownia miała stanąć o godz. 6 wieczorem.

Służba domowa rozpoczyna strajk również, Służba w kinach zamierza porzucić pracę dzisiaj.

W mieście ogromny ruch. Dziesiątki tysięcy strajkujących wyległy na ulice, w oczekiwaniu na ostatnie wiadomości. Wśród tłumów gęsto roją się patrole policyjne. Okręgowy inspektor pracy Wołkiewicz oświadczył wczoraj (Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

„Rząd obejmie pośrednictwo w zatargu na każde zwrócenie się stron”.

WYWIAD Z MINISTREM P. JURKIE WICZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 października (zo) — Minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz udzielił wywiadu prasowego o stanowisku rządu wobec przedłużającego się strajku w przemyśle włókienniczym. Min. Jurkiewicz oświadczył:

„Od samego początku zatargu ministerstwo pracy brało żywy udział w akcji pośredniczącej, starając się skłonić strony do uступłości i wytworzyć warunki umożliwiającej porozumienie. Staranie te nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem wobec nieustępliwego stanowiska stron.

Przebieg wypadków jest znany. Sytuacja mogłaby ulec zmianie, jedynie

wówczas, gdyby nastąpiło zwrócenie się o pośrednictwo do rządu bądź ze strony organizacji przemysłowców, bądź to ze strony robotników. W obecnym stanie sprawy, zwłaszcza jeżeli zważymy, że proponowany w swoim czasie przez ministerstwo arbitraż został przez strony odrzucony.

Z tego, że żadna ze stron nie występuje do rządu z propozycją zwołania konferencji, wynika, że w całej rozciągłości strony podtrzymują swoje dotychczasowe stanowisko. W dalszym ciągu oświadczają jednak, że na każde zwrócenie się stron, ministerstwo obejmie pośrednictwo w rokowaniach.

(Ciąg dalszy ze str. 1-cj).

że nie podejmował wczoraj żadnej akcji poddawawczej. Wśród robotników krąży agitatorzy komunistyczni, podsycając rozgoryczenie mas.

STRAJK MAGISTRATÓW W ŁODZI I PIOTRKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 października (G.) — Z Łodzi donoszą: Cały magistrat miasta Łodzi wraz ze swymi wiceprezydentami strajkuje. Urzędnie jedynie prezydent Ziemiński oraz ławnik Purl, który pracuje w dziale opieki społecznej.

Warszawa. 15 października (zo.) — Z Piotrkowa donoszą: Dla poparcia strajku łódzkiego, zastrajkował dziś socjalistyczny magistrat Piotrkowa z burmistrzem na czele.

CZY STRAJK ROZSZERZY SIĘ?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 października (G.) W Zgierzu wybuchł strajk zupełny, z wyjątkiem instytucji użyteczności publicznej. W Rudzie Fabiańskiej strajkują włókiennicze, to samo w Zdunskiej Woli.

„Kurier Czerwony” podaje rozmowę z kierownikiem głównej komisji strajkowej p. Stanisławem Woida-

Apollo! Wkrótce igraszki miłosne pięknej kusi-
cielki **Imogeny Robertson** z wytra-
wnymi amantami **Norman Kerry** i **Lewisem Stone**
w dramacie o płomiennej miłości

Błękitne noce
Ekspl. „UNIWERSAL”

PAWEŁ WEGENER we Lwowie.
Dziś w Kinie „Fatamorgana”
wielka premiera
GROBOWIEC MIŁOŚCI
Marcella Albani, P. Wegener i Paweł Richter w 14. akt. arcydzieła Joe Naya (DAGFIN)

nem, czołowym kandydatem PPS. w wyborach do Kasy chorych.

P. Woidan oświadczył: Strajk ma przebieg spokojny. Zapytany czy w razie nieskuteczności strajku powszechnego w Łodzi strajk rozszerzy się

na całą Polskę, odpowiedział, że to zależy tylko od Centr. Komitetu Związków Zawodowych w Warszawie, do którego komitet strajkowy łódzki zwrócił się z prośbą o interwencję.

ZUPEŁNIE SPOKOJNY PRZEBIEG STRAJKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 października. (G.) Z Łodzi donoszą o godz. 24: W ciągu dnia sytuacja strajkowa nie uległa większej zmianie.

Komitetom strajkowym nie udało się wstrzymać ruchu tramwajów. — Przez cały dzień kursowało w mieście przeszło 50 pociągów tramwaj. utrzymując komunikację z krańcami miasta. Traniwaje podmiejskie były w ruchu bez żadnych ograniczeń.

Strajk robotników budowlanych i metalowych objął zakłady przemysłowe

we tylko częściowo. Pracowano również — mimo silnej agitacji strajkowej — na niektórych odcinkach robót kanalizacyjnych.

W mieście panował spokój, za wyjątkiem jedynie kilku drobnych incydentów. W związku z tem policja dokonała kilku aresztowań. Uczestnicy incydentów, rzuciwszy kamienie, uciekli na sam widok policji.

Zecerzy gazetowi wrócili po południu do pracy. Jutro dzienniki ukażą się znów normalnie.

Zeppelin wylądował w Stanach Zjednoczonych Przelot nad Waszyngtonem i Nowym Jorkiem.

Berlin. 15 października. (PAT) Według otrzymanych wiadomości Zeppelin nie doleciał jeszcze do wysp bermudzkich. Uszkodzenie nie jest dotychczas naprawione. Widocznie sterowiec został odepchnięty przez wiatry z powrotem na wschód. O zamierzonym dziś lądowaniu nie może być mowy.

Nowy Jork. 15 października. (PAT) Z Hamilton, na wyspach bermudzkich, donoszą, że od północy Zeppelin wcale nie posunął się naprzód, walcząc z niezmienne silnym wiatrem. Poprzednio o godz. 22.55 Zeppelin widziany był nad wyspą St. Zore. Kierował się on na wschód.

Charleston. 15 października. (PAT) (Karolina Południowa). Morska stacja telegraf. bez drutu podaje, że Zeppelin przeleciał o 75 mil na północny-wschód od North Island o godzinie 3.45 według czasu śród-europejskiego kierując się widocznie w stronę Wilmington lub Przylądka Hatteras.

Berlin. 15 października. (PAT) W dniu dzisiejszym panował w Berlinie poważny niepokój o los Zeppelina. Po południu „Voss. Ztg.” zamieścił na czele numeru notatkę, w której oświadcza, że w tej chwili nikt w Niemczech nie mógłby powiedzieć, gdzie się sterowiec znajduje.

Socjalistyczny „Vorwärts” nazywa skandalem fakt, że sterowiec zbudowany ze składek całego narodu i zasilków rządu ukrywa przed opinią publiczną tak doniosłe wiadomości, dotyczące położenia geograficznego w jakim się znajduje.

Dopiero około godziny 5 wieczorne nakłady pism koncernów Ullsteina i Huggenberga podały wiadomość, że Zeppelin o godzinie 3 popołudniu według czasu europejskiego znajdował się nad Przylądkiem Hatteras, t. zn. nad wybrzeżem amerykańskim.

Jednocześnie donosi Biuro Wolfa, że o godzinie 3.45 popołudniu, według czasu środkowo-europejskiego dostrzeżono sterowiec nad Cape Charter, w stanie Virginia, skąd odległość do Nowego Jorku wynosi około 500 km. Biuro Wolfa dodaje, że przybycie Zeppelina do Lackehursts spodziewane jest dziś wieczorem.

Berlin. 15 października. (PAT) Sterowiec Zeppelin dosięgnął wybrzeży amerykańskich o godz. 10.10 rano wedle

czasu amerykańskiego tzn. o 16.10 wedle czasu europejskiego. Sterowiec zaawiadomił urząd marynarki, że lecieć będzie do Lackehurst przez Waszyngton, Baltimore i Filadelfię. Pół godziny po tym komunikacie dostrzeżono sterowiec w stanie Virginia lecący wzdłuż kolejki pensywańskiej.

W chwili przelotu komendant sterowca przesłał drogą radiotelegraficzną pozdrowienia dla prezydenta Coolidgea i zwrócił się jednocześnie z prośbą do urzędu marynarki o pozwolenie przelotu nad Waszyngtonem. Pozwolenia tego udzielono sterowcowi bezzwłocznie. poczem o godzinie 12 w południe, według czasu amerykańskiego, tj. o godz. 18 według czasu europejskiego Zeppelin przeleciał ponad Waszyngtonem, okrążając Kapitol.

O godzinie 19 sterowiec minął Baltimore, kierując się na Filadelfię i zapowiadając radiotelegraficznie swoje przybycie do Lackehurst na godzinę 16 wedle czasu amerykańskiego, t. j. 22, wedle czasu europejskiego.

Warszawa. 15 października (G.) Z Waszyngtonu nadeszła radiodepesza tej treści: Sterowiec Zeppelin przesłał w drodze radiowej prośbę do stacji radiowej w Lake Hourst o przygotowanie 600 m. kwadr. powłoki, potrzebnej do zreperowania lewej płaszczyzny steru. Stacja w Lake Hourst odpo-

wiedziała natychmiast, że materiał ten posiada na miejscu.

Przelot Zeppelina nad Waszyngtonem odbył się z wielką uroczystością. Sterowiec pojawił się od wschodu, chociaż tłumy publiczności oczekiwały go od południa. Po zatoczeniu kregu nad Białym Domem, co obserwował prezydent Coolidge, Zeppelin okrążył obelisk Waszyngtona, poczem skierował się ku miastu Baltimore.

Z Nowego Jorku donoszą drogą radiową: Na ulicach miasta zbierała się tłumy. O godz. 3 popoł. przyszła wiadomość, że Zeppelin przeleciał nad Toronto w stanie New Jersey, z czego wynikało, że Zeppelin zboczył z prostej linii Filadelfia — Lake Hourst i zmierza do Nowego Jorku. Dzienniki wydały natychmiast dodatki nadzwyczajne.

O godz. 15.50 według czasu amerykańskiego t. zn. o godz. 21.50 wiecz. według czasu europejskiego Zeppelin znalazł się nad Nowym Jorkiem i krążył nad miastem blisko przez pół godziny. O godz. 16.20 (22.20 czasu śród-europ.) Zeppelin oddalił się od miasta i udał się na południe do portu lotniczego Lake Hourst.

Paryż. 15 października. (PAT) Według otrzymanych tu wiadomości Zeppelin przybył do Lackehurst o godz. 17.10 według czasu amerykańskiego.

Wybory do Rad generaln. we Francji Rezultaty wyborów nie zmieniają sytuacji polit.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 października. (zo) Z Paryża donoszą: Pierwsze wiadomości o rezultatach wczorajszych wyborów do rad generalnych zdają się wskazywać, że nie mał wszystkie partie utrzymały swoje dotychczasowe pozycje. Ministrowie, którzy stawiali swe kandydatury, wszyscy zostali wybrani. Sekretarz generalny partii socjalistycznej, Paul Faure, przepadł przy wyborach.

Paryż. 15 października. (PAT) Znane rezultaty wyborów do Rad generalnych odnoszą się do 1250 mandatów na ogólną liczbę 1511. Konserwatyści wybrano 28, republikanów 253,

republikanów lewicowych 157, niezależnych radykałów 117, radykałów socjalistów 272, republikanów socjalistów 26, socjalistów 78, komunistów 7.

Konserwatyści stracili 4 mandaty, lewicowi republikanie 15, radykali wraz z radykałami socjalnymi 3, komuniści 1. Natomiast republikanie zyskali o 5 mandatów więcej, radykali niezależni również 5, socjaliści 13.

Poincare został wybrany ponownie 986 głosami na 1005. Również wybrani zostali ponownie ministrowie Saragut, Loucher i Marin, oraz przewodniczący senatu Doumer.

Paryż. 15 października. (PAT) Pi-

śma, omawiając rezultaty wyborów do rad generalnych, stwierdzają, że wybory te nie zmieniają sytuacji politycznej. Akcja wyborcza miała w całej Francji przebieg spokojny, poza miejscowością Levie na Korsyce, gdzie, jak podaje „Matin”, doszło do starcia, przyzem 1 osoba została zabita a 5 odniosło rany. „Matin” stwierdza, że wybory są nowym sukcesem unii narodowej, której kraj i rząd zamierzają i nadal dochować wierności.

WAŁECZKI I KIT DO USZCZELNIANIA OKIEN

poleca

t 9828

LUDWIK HOSZOWSKI

Główny skład farb we Lwowie

ul. Akademicka 3.

Telefon 659.

Z DNIA.

UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIAZKU LEGIONISTÓW.

Warszawa. 15 października. — (Tel. wł.) W niedzielę odbyły się w Warszawie obrady plenarne Zarządu Gł. Związku Legionistów pod przewodnictwem prezesa dr. Piestrzyńskiego, dyrektora dep. zdrowia w min. spraw wewn. W obradach wziął udział płk. Sławek, który wygłosił dłuższy referat polityczny na temat obecnej sytuacji w Polsce.

W imieniu Zarządu Gł. Związku Strzeleckiego płk. Koc przedstawił zadania Związku Strzeleckiego jako czynnika odgrywającego naczelną rolę w pracy przysposobienia wojskowego.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, gospodarczych i statutowych uchwalono zwołać zjazd delegatów Związku Legionistów do Warszawy 8 i 9 grudnia br. Wobec ofiarowania przez gminę m. Krakowa Związkowi Legionistów gruntu w Oleandrach pod budowę domu im. J. Piłsudskiego, zarząd główny powziął uchwałę, w której składa Radzie miejskiej i prezydium m. Krakowa gorące podziękowania za ten obywatelski czyn. W końcu zarząd główny wezwał wszystkie oddziały Związku Legionistów do manifestacyjnego udziału w uroczystościach dziesięciolecia powstania Państwa Polskiego.

Z OBRAD ZARZĄDU OKR. PIASTA WOJ. WARSZAWSKIEGO.

Warszawa. 15 października. — (Tel. wł.) 14 bm. obradował Zarząd okręgowy PSL. Piast województwa warszawskiego. Jak nas informują członkowie zarządu wypowiedzieli się za współpracą z rządem marsz. Piłsudskiego, szczególnie w kierunku zmiany konstytucji, zmierzającej do wzmożenia władzy prezydenta i rządu, jak również do usprawnienia metod pracy parlamentarnej. Zebrani wypowiedzieli się nadto za unifikacją organizacji rolniczych oraz wyrazili pogląd co do konieczności zmiany polityki prowadzonej przez władze stronnictwa oraz klub parlamentarny.

Omawiano szczegółowo postulaty drobnego rolnictwa. Powierzono prezydiom zarządu zwołanie zjazdu wojewódzkiego w listopadzie, celem zajęcia stanowiska w sprawie jednolitego frontu ludowego w sprawach gospodarczych, unifikacji organizacji rolniczych oraz stosunku do rządu.

Zebrani zwrócili uwagę, że władze naczelne PSL. Piast nie są zwoływane przez zarząd główny, co odbija się ujemnie na interesach mas reprezentowanych przez Piast. Wypowiedziano się za koniecznością zwołania Rady naczelnej stronnictwa, nie zwoływanej już od 10 miesięcy.

PREMIER BARTEL.

Warszawa. 15 października. (AW) Dziś powrócił tu ze Lwowa p. premier Bartel i objął urzędowanie.

„Modły o katastrofę gospodarczą”.

Warszawa. 13 października.

(Pocztą lotniczą.)

Kampania organów partyjnych na czele z „Gazetą Warszawską”, nie licząca się najzupełniej z interesem Państwa, nieraz już była w stanowczy sposób piętnowana, jak n. p. niedawno w organie Chrześcijańskiej Demokracji w Poznaniu, w „Nowym Kurjerze”, w artykule p. t. „Modły o katastrofę gospodarczą”, w którym na szeregu przykładów udowodniono, że stronnictwo, zwące się „narodowe”, spekuluje na niepowodzeniu gospodarcze Państwa, a nie mogąc się ich doczekać, każdy, najslabszy choćby pozor, wyolbrzymia do rozmiarów nieledwie katastrofy gospodarczej.

Jednym z charakterystycznych przykładów tego zaciekrzewienia partyjnego jest stanowisko, zajęte przez „Gazetę Warszawską” z czwartku (z dn. 10 X), wobec uchwalonego w tych dniach preliminarza budżetowego na rok 1929/30, która stara się budżet ten przedstawić jako nierealny i ze względu na położenie gospodarcze kraju za wysoki.

Nie wchodząc w merytoryczne rozpatrywanie preliminarza, którego poszczególne pozycje są zrozumiałe i uzasadnione nawet dla laika, umiającego jedynie patrzeć na istotne potrzeby naszego Państwa, należy jednak z największą podkreślić, że podwyżka budżetu po stronie wydatków tylko o 5 proc., wskazuje na wielką powściągliwość w zaspakajaniu rzeczywistych i naglących potrzeb Państwa, które przecież powinno (a również i może) rozwijać się i urządzić tak, aby rażące braki z lat niewoli jak najrychlej usunąć, że poza tem to skromne zwiększenie wydatków najzupełniej umotywowane jest z jednej strony zabiegami Rządu o wszechstronne podniesienie jakości społeczeństwa, (popieranie eksportu, ochrona produkcji, Gdynia, i t. p.), z drugiej zaś strony aktualną sytuacją gospodarczą Państwa, która wskazuje na stały postęp pod tym względem.

Preliminarz więc budżetowy na rok przyszły nie jest czymś oderwanym, ale przeciwnie, wynika z całokształtu gospodarczej polityki Rządu i świadczy wymownie o trosce co do uzgodnienia faktycznych potrzeb z faktycznymi możliwościami. Że zaś te możliwości istnieją, wskazują także znamiona, m. in. jak:

1. Bilans handlowy, który z tego powodu, że jest ujemny, winien budzić słuszne obawy, ale wskazuje w każdym razie na stały wzrost siły nabywczej społeczeństwa zarówno dla celów konsumpcyjnych, jak i produkcyjnych.

2. Stały wzrost dochodów Państwa (w I półroczu r. b. w porównaniu z I półroczem r. ub. o 192 mil. zł.).

3. Stały i równomierny spadek bezrobocia.

Jasnym jest tedy, że alarmy „Gazety Warszawskiej”, która nie reprezentuje już obecnie ani miarodajnych sfer gospodarczych, ani tembardziej mas pracowniczych, nie wyrażają poważnego i rzeczowego poglądu na preliminarz budżetowy Rządu na rok przyszły, lecz są wyłącznie jednym więcej dowodem, że dawne nawyczki partyjne i aparytywne w endeji w dalszym ciągu górują nad troską o interesy Państwa.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa. 15 października — (Tel. wt.) **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 16 bm.: na wschodzie pochmurno z drobnymi opadami deszczu. Na zachodzie dość pogodnie lub pogodnie, jednak ze skłonnościami do rannej mgły. Chłodno, nocą miejscami przymrozki. Łabe wiatry północno zachodnie, po południu miejscowe.

BOGACTWO I DOBROBYT

może osiągnąć każdy, kto zakupi los 1-ej klasy w największym i najszcześliwszym Kantorze w kraju

„NADZIEJA”, LWÓW, UL. SYKSTUSKA 6.

GŁÓWNA WYGRANA

750.000 ZŁOTYCH.

Ponadto 87.500 wygranych na ogólną sumę 26 MILJONÓW ZŁOTYCH

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ!

Dotychczas wypłaciliśmy naszym klientom następujące główne wygrane:

Zł. 150.000 na los Nr. 26082	Zł. 30.000 na los Nr. 34766
Zł. 100.000 „ „ „ 79628	Zł. 25.000 „ „ „ 61924
Zł. 75.000 „ „ „ 78461	Zł. 25.000 „ „ „ 78513
Zł. 60.000 „ „ „ 3931	Zł. 25.000 „ „ „ 96990
Zł. 50.000 „ „ „ 65628	Zł. 25.000 „ „ „ 134008
Zł. 50.000 „ „ „ 66202	Zł. 20.000 „ „ „ 10079
Zł. 50.000 „ „ „ 104641	Zł. 20.000 „ „ „ 75367
Zł. 40.000 „ „ „ 57480	

oraz kilkadziesiąt tysięcy wygranych poniżej 20.000 Złotych na ogólną sumę kilkunastu milionów Złotych.

Ciągnięcie 1-ej klasy już 15 i 16 listopada br.

Ceny losów: 1/4 losu Zł. 10, — 1/2 losu Zł. 20, — 1/1 los Zł. 40.

Na zamówienia wysyłamy oryginalne losy wraz z blankietem P.O. na bezpłatną przesyłkę należycie. — Polecamy zamawiać natychmiast, albowiem w ubiegłych 10534n Loteriach mogliśmy tylko bardzo wcześniej zamówienia wykonać

W tem miejscu wyciąć i wypełnione przestać w liście!

Karta zamówień. Sł. Do „NADZIEJI”, Lwów, Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam: losów ćwiartek po Zł. 10 —
..... połówkę po Zł. 20 —
..... całość po Zł. 40

Należność Zł. uiszczyć blankietem P. K. O. dołączonym mi przez Firmę do oryginalnych losów 1-ej klasy.

Imię i nazwisko:
Dokładny adres:

W czwartek proces Fryd. Habsburga.

SKŁAD TRYBUNAŁU I OBRONY.

Katowice, 15 października. (AW) Agencja Wschodnia dowiaduje się, że w rozpoczynającym się dnia 18 bm. procesie apelacyjnym Fryderyka Habsburga o dobra b. Korony cieszyńskiej, skład Trybunału apelacyjnego będzie następujący: Sędzia Sądu Apelacyjnego Pinert jako przewodniczący, S. S. A. Handzel i S. S. A. Wygoda jako wotanci. Rzecznikami Habsburgów w tym procesie będą: adv. dr. Mildwurm, prof. dr. Allerhand, poseł dr. Pieracki ze Lwowa i marszałek Sejmu śląskiego adv. dr. Wolny z Katowic.

Obrońcami pozwanego Skarbu Państwa są: delegat Prokuratury Generalnej R. P. z siedzibą w Katowicach dr. Witold Sahanek i radca Prok. Gen. dr. Ł. Górniśiewicz.

Rozprawa apelacyjna potrwa przypuszczalnie 2—3 dni i budzi ogromne zainteresowanie. Jak się dowiadujemy ze źródeł autoratycznych, strona przeciwna (Fryderyk Habsburg) zabiega — bezskutecznie — o ugodowe załatwienie sporu.

(Daty historyczne i bliższe szczegóły na stronie 6-tej. — Red.).

Mussolini o Habsburgach.

Wiedeń, 15 października. (PAT) Prasowa tujejsza donosi z Budapesztu o rozmowie jaką odbył nestor dziennikarzy węgierskich Rokosy z Mussolinim. — Mussolini zaznaczył w tej rozmowie, że dynastia Habsburgów jest nieodwo-

alnie odsunięta od tronu, podobnie jak dynastia Burbonów i Napoleonów. Ponadto oświadczył on, że restytucja Habsburgów stanowiły dla traktatów pokojowych śmiertelne niebezpieczeństwo.

Jakie dokumenty dostały się do Stanów Zj.? Komunikat Havasa o aferze Horana.

Paryż, 15 października. (PAT) Agencja Havasa zaznacza, że w sprawie Horana nie należy nadawać zbyt wielkiego znaczenia dokumentom, które dostały się do Stanów Zjednoczonych. Były to: 1) zwykły cyrkularz informacyjny do francuskich agentów dyplomatycznych, precyzujący prace komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenkowej i 2) resume przebiegu rokowań francusko-angielskich, mających regulować stosunki urzędowe służby prasowej z dziennikarzami.

Od dnia 2 sierpnia br. wydział pra-

sowy Quai d'Orsay posiadał już wzmiankowane dokumenty, to też zamieszany w sprawę młody dyplomata znał ich treść. Podał ją do wiadomości dziennikarza, który twierdził, że pragnie je użyć tylko dla inspirowania kilku artykułów. Jedynym więc zarzutem, który można uczynić zamieszany w sprawę Horana urzędnikom, jest brak orientacji oraz nadmierna uprzejmość i ustepliwość.

Paryż, 15 października. (AW) Zamieszany w aferę dziennikarza amerykańskiego Horana współpracownik pisma

„Intransigeant”, De la Planque, został zwolniony przez redakcję tego dziennika.

„NIEKONSEKWENCJE. OPORTUNIZM I NIEDOŁĘSTWO”.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15 października. (zo) Wczorajszy „Robotnik” ogłosił na cz. le numeru wezwanie do wszystkich organizacji socjalistycznych, w którym podnosi, że wydawnictwo „Przedświt” jest jednym z epizodów ataku na partię.

Dzisiejszy „Przedświt” oświadcza, że to, co „Robotnik” napisał, jest kłamstwem. „Mówiliśmy i powtarzamy — pisze „Przedświt” — że wydawnictwo nasze musiało powstać, jeżeli ma być uratowana PPS. Niema bowiem w dziejach żadnego stronnictwa robotniczego tyle niekonsekwencji, tyle oportunizmu, i tyle niedołaństwa, co w historii ostatnich lat PPS, w chwili, gdy do wpływu doszli ludzie, wprowadzający partię na drogę rozbicia i upadku. Nie mając siły moralnej, obecna PPS niema też i siły organizacyjnej.

DR. HERMES POWRÓCIŁ Z BERLINA.

Warszawa. 15 października. (AW) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes powrócił 14 bm. z Berlina. W niedzielę odbył dr. Hermes konferencję z przewodniczącym polskiej delegacji dr. Twardowskim. Dziś rano obradowała komisja weterynaryjna i celna. Termin zebrania plenarnego obu delegacji nie został jeszcze oznaczony.

AUDJENCJE U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa. 15 października. (AW) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na audjencji posła Rzeczypospolitej przy rządzie niemieckim p. Knolla, dalej przyjął p. Prezydent delegata Nuncjatury papieskiej ks. Ciallo i gen. Rupperta szefa departamentu sanitarnego w min. spraw wojsk. P. Prezydent odbył również dłuższą konferencję z prof. Świętosławskim w sprawie Instytutu Badań Chemicznych.

WYJAZD NA KONKURSY HIPPICZNE W N. JORKU.

Toruń, 15 października. (PAT) We wtorek rano opuszcza Toruń, udając się koleją do Hamburga polska drużyna na hippiczne na międzynarodowe konkursy hipiczne w N. Jorku.

Skład drużyny nie uległ zmianie. Kierownikiem ekspedycji jest pułkownik Römmel. Dnia 17 b. m. jeźdźcy przybędą do Hamburga, gdzie już znajdują konie, poczem opuszcza kontynent i parowcu transatlantycznym. Konkursy nowojorskie rozpoczną się w dniu 8 listopada br.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15 października. (zo) Dziś w nocy zmarł wskutek ran odniesionych w pojedynku pułk. Henryk Butkowski. Jako jeden z najpiękniejszych zgłosił się do dywizjonu ułanów polskich w Puławach i z tym dywizjonem doczekał się powstania pierwszego pułku ułanów, w którym jako dowódca szwadronu brał udział w licznych walkach o Polskę. Ostatnio pełnił służbę jako dowódca brygady kawalerji.

Pomiędzy pułk. Butkowskim a porucznikiem Janem de Rossetem wybuchł konflikt na tle służbowym. Obecnie sąd generalski przyznał, że pułk. Butkowski obowiązyany jest dać satysfakcję. 10 bm. odbył się pojedynek na bardzo ciężkich warunkach na dystansie 12 mtr. z dwukrotną kolejną wymianą strzałów pistoletowych. Por. De Rosset przestrzelił pułk. Butkowskiemu wotrobie i śledzione.

Przegląd prasy.

SPRAWA ROZŁAMU W PPS.

Warszawska „Gazeta Poranna” czy ni następujące uwagi:

Obserwując przebieg i pierwsze fazy dokonywanego się w PPS. rozłamu, każdy człowiek trzeźwo myślący musi zadać sobie pytanie: „gdzie są ci ludzie, którzy jednak rozłam przygotowali, zawczasu zapewnili sobie w stronnictwie sferę wpływów, poszczególne jednostki swym wpływem i wskazówkom podporządkowali, i czuwali nad pierwszemi, tak bardzo ważnemi i decydującymi na przyszłość, krokami.

Znamy już ludzi, którzy użyli autoritetu swego nazwiska wyodrębniającemu się kierunkowi znamy, przynajmniej w stolicy zasięg ich wpływów — układane są na konwentykłach partyjnych już dwie listy z podziałem na ludzi „naszych” i resztę od teraz wroga.

Dlaczegoż więc jeszcze ukrywają się właściwi reżyserzy, którzy rozłam ten załuszczyli? Dlaczego, mając odwagę wciągania mas na słuszną czy niesłuszną drogę rozłamów, nie mogą zdobyć się na osobistą odwagę cywilną wypowiedzenia wreszcie swoich przekonań na tem czy innem zebraniu partyjnym?

Oto kilka pytań i wątpliwości, jakie muszą się nasunąć niezainteresowanym obserwatorom rozłamu, którego fazy i przejawy ludzie postronni dobrze widzą — a tylko właściwi aktorzy niewiadomo poci i kogo zapewniają, że „żadnego rozłamu nie ma”.

„STRONNICTWO NARODOWE.”

W „Dniu Polskim” czytamy:

P. Roman Dmowski, który jeszcze niedawno nie wahał się stanąć na czele Obozu Wielkiej Polski, obecnie nie wszedł do żadnych władz nowego stronnictwa. Mu si to wśród postronnych wywołać wrażenie, że poczynaniom nowego stronnictwa p. Dmowski nie tylko nie będzie patronować, ale nie życzy sobie ponosić za nie nawet w części odpowiedzialności. Wido- cznie doświadczenia, poczynione niedawno z rozwojem Obozu Wielkiej Polski wywarły tak wielki wpływ na szanownego wodza endecji, że uznał za wskazane zachować jaknajdalej idącą rezerwę wobec tej nowej imprezy.

Widzimy dalej w tych ostatnich wyborach wielkie zmiany personalne. Cały szereg osób, odgrywających do tej pory w endecji wpływ decydujący, został pominięty. Rzuci się tutaj przedewszystkiem w oczy brak dwóch nazwisk, prof. Stanisława Głabińskiego i prof. Stanisława Grabskiego. Prof. Głabiński był wodzem endecji przez pełnych 5 lat ostatniej kadencji sejmowej. Nieobecność tak wybitnego teoretyka partyjnego, jak prof. Stanisław Grabski, musi również bardzo dziwić; wprowadzić opowiadano o poważnych różnicach, co do oceny taktycznych posunięć poprzedniego klubu sejmowego, między prof. Stan. Grabskim a p. R. Dmowskim, niemniej obecnie po takiej gruntownej rewizji programu i zmianie nazwy, brak tej miary lidera, bije poprostu w oczy.

A gdzież tak zasłużeni dla partii ludzie, jak prof. Zamorski, a przedewszystkiem b. minister J. Zdziechowski. Szczególnie ten ostatni, który niewątpliwie położył zasługi przy odbudowie naszych finansów tak wielkie, że w tych ciężkich czasach nie należało go pomijać.

A może i zdaje się, że nie będziemy w tym wypadku dalecy od prawdy, a może ci ludzie woleli usunąć się sami z szeregów partyjnych — może nie chcą ponosić żadnej współodpowiedzialności za politykę chwili — może nawet są jej zasadni czy przeciwni?

W każdym razie opuszczenia te muszą wywołać wśród sympatyków ruchu endecyjskiego pewne poważne wątpliwości, które nie mogą być zbyt pomyślną wróżbą dla dalszego rozwoju stronnictwa narodowego.

O NOWY USTRÓJ GOSPODARCZY.

W „Głosie Prawdy” czytamy:

Trzeba się pogodzić z faktem, że to co w zakresie gospodarstwa państwa buduje lub rozszerza własnymi, tj. społecznymi środkami, stanowi jego trwały stan posiadania i że ten stan posiadania w szybkim tempie, pod naciskiem wymogów życia, rozszerza się nieustannie. A fakt ten jest odpowiedzią na obawy publicysty „Lewiatana” o „podstawy ustroju”.

Istotnie podstawy te są w ciągłym ruchu, ulegają nieustannym przeobrażeniom. W tej chwili jeszcze może się wydawać, iż wystarczy poprostu wszystkie przedsiębiorstwa państwowe odstąpić kapitałowi prywatnemu i wszystko wróci do starych „podstaw ustroju”. Lecz po pierwsze, — kapitału na taką operację nie widać, a po drugie, zjawia się skromne pytanie, czy jakiegokolwiek rząd i jakiegokolwiek sejm i masy społeczne wyrażyłyby na to swoją zgodę. Lecz nawet zbudowanie takie przestanie istnieć, jeśli państwo weźmie do udziału w

zarządzie swoich przedsiębiorstw robotników.

Oczywiście, dalecy jesteśmy od zamiaru popadania w krainę oświeconej i odpowiedzialności na chęć starego regimenu co do życia w gospodarstwie od mity r. 1914, gwałtownym pchnięciem go w kierunku przeciwnym. Jesteśmy w okresie mieszanej gospodarki państwowo-prywatnej. Droga ewolucji jest — w naszym przekonaniu — wyraźnie wytknięta, lecz trzeba posuwać się po niej powoli. I póki jeszcze jeden grosz

prywatny pracuje w gospodarstwie narodowym i dla jego pożytku, trzeba, by miał on konieczne warunki dla pożytecznej działalności. Lecz te warunki właśnie muszą być ściśle omówione i ustalone, by pojęcie rentowności nie było utożsamiane ze swobodą wyzysku, a walka z t. zw. etatyzmem nie zmierzała do ograniczenia prawa interwencji państwa do udzielania kredytów zachcianym przedsiębiorstwom i ochraniania ich przed zbuntowanym robotnikiem.

Otwarcie nowej linii kolejowej.

Bydgoszcz, 15 października (AW.) Min. komunikacji inż. Kuehn dokonał dziś otwarcia linii kolejowej Czersk—Kościerzyna na szlaku Bydgoszcz—Gdynia. Otwarcie poprzedziło uroczyste nabożeństwo, które odprawił bi-

skup ks. Okoniewski. W uroczystości otwarcia wzięli między innymi udział pp. min. przemysłu i handlu Kwiatkowski, prezes dyr. kolej. w Gdańsku inż. Czarnowski i dyr. Glass.

„Polskie koleje przeładowane węglem”.

SEKRETARZ ADMIRALICJI ANGIELSKIEJ O POLSKIM PRZEMYSŁE WĘGLOWYM.

Londyn, 15 października. (PAT) Sekretarz finansowy admiralicji Headlen, po niedawnym powrocie z Polski, oświadczył, że zdaniem jego przemysł węglowy angielski czeka ciężka walka po tylu stratach, poniesionych wskutek strajku w r. 1926.

Headlen oświadczył, że polskie koleje przeładowane są węglem, który

starają się jaknajszybciej dostarczyć do portów morskich. Węgiel eksportowany przez Polskę jest w dobrym gatunku. Headlen widzi pewne braki w polskim górnictwie węglowym, na- wojuje jednak do obniżenia kosztów produkcji w angielskim przemysle, aby konkurencja na rynku węglowym zagranicznym mogła być skuteczna.

Otwarcie parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt, 15 października (PAT.) Dzisiaj 15 bm. przedpołudniem otwarty został parlament. Książę Mikołaj odczytał mowę tronową, w której powiędziane jest między innymi: Otwieramy tą drogą sesję parlamentarną po

stępem w rozwoju Rumunii. Stoimy przed konsolidacją naszych finansów. Na tej sesji ma być uchwalony budżet, nowa ustawa finansowa, prawo karne, reforma wymiaru sprawiedliwości i nowe prawo o poborze rekruta

RUMUNJA SPODZIEWA SIĘ DOSTAĆ POŻYCZKI.

Bukareszt, 15 października. (PAT) Wczoraj powrócili delegaci Banku francuskiego z Bukaresztu do Paryża.

Bukareszt, 15 października. (PAT) Zastępca Rumunii powrócił dzisiaj z Paryża. Prowadził on zagranicą per-

traktacie w sprawie pożyczki. Z przebiegu rokowań zdał on sprawozdanie prezydentowi ministrów, oświadczając, że widoki na pożyczkę są bardzo pomyślne.

Lord Birkenhead ustępuje.

Londyn, 15 października. (PAT.) W kołach zbliżonych do rządu sadzą, że lord Birkenhead, sekretarz stanu dla spraw Indji ustąpi w końcu bieżącego miesiąca. Ustąpienie to nie ma charakteru politycznego, gdyż decyzja powzięta była po naradach z premierem.

Lord Birkenhead pragnie poświęcić się pracy w dziedzinie handlu.

W związku z tem mówią o projekcie powołania do życia nowej organizacji gospodarczej. Przedtem jednak lord Birkenhead zamierza napisać kilka prac z zakresu literatury socjalnej.

Krytyczna sytuacja w Bułgarii.

Sofia, 15 października. (AW) Położenie w Bułgarii jest bardzo krytyczne. W powiecie Petricz zwolennicy Michajłowa są panami sytuacji. Połączenie kolejowe z tym powiatem przer-

wane rzekomo ze względu na panującą tam epidemię tyfusu. W Sofii aresztowano licznych zwolenników Protoporowa.

Litwini polscy o Woldemarasie.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 października (zo.) — Prezes komitetu litewskiego w Wilnie dr. Olsejko umieścił w czasopiśmie „Vilniaus Svieta” artykuł o kwestii wileńskiej. Jego zdaniem rachuby na pomoc niemiecką są zawodne, gdyż Niemcy za przyłączenie Wilna do Litwy zażądają przyłączenia Klaipedy do Niemiec. Tak samo rachuby na Moskwę są nierealne, gdyby bowiem Moskwę zwyciężyła w wojnie to przyłączyłaby nie tylko Wilno ale i Białoruś a nawet i Litwę do Rosji. Dr. Olsejko uważa, że kwestia Wilna może być uregulowana jedynie w drodze pokojowej i że polityka Woldemarasa jest niefortunna.

Istniał — pisze dr. Olsejko — w roku minionym projekt cieszący się rze-

komo prawnem uznaniem u obu rządów: „Litwa godzi się na nawiązanie stosunków kulturalnych i gospodarczych z Polską a Polska nadaje Wileńszczyźnie autonomię. Po pewnym czasie Wileńszczyzna miałaby zostać uznana jako kraj wolny, a wtedy zostałyby nawiązane stosunki polityczne między Polską i Litwą. Jednakże taktyka Woldemarasa pogorszyła kwestię wileńską. Rząd litewski — pisze dalej autor — przestał się interesować Wileńszczyzną”.

Co do tego artykułu stwierdzić należy, że kołom politycznym nie wiadomo o planie przez dr. Olsejkę wspomnianym. Ciekawą natomiast jest rzeczą, krytykowanie Woldemarasa przez kierownika Litwinów polskich.

Drobiazgi.

Rozbudowa lotnictwa cywilnego. Wydział lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji zakreślił sobie na przyszły rok szeroki plan. Przede- wszystkim postawione będą nowe budynki administracyjne na lotnisku w Poznaniu, rozszerzone będą znacznie urządzenia techniczne na lotniskach w Warszawie, Lwowie i Krakowie a niezależnie od tego wybuduje się w Warszawie, Lwowie i Krakowie nowe hangary. Obecnie czynione są przygotowania do urządzenia instalacji świetnej dla nocnych lotów. (zo.)

Nowy komisarz rządu w Zakopanem. Komisarzem gminy i urzędu klimatycznego w Zakopanem mianowany został przez województwo krakowskie emerytowany pułkownik Tadeusz Piątkiewicz, który dotychczas pełnił funkcję zastępcy komisarza.

Na kongres do Wiednia. 17 b. m. grono przedstawicieli handlowych Polski uda się na kongres międzynarodowy do Wiednia. Kongres będzie połączony z wycieczką do Budapesztu. — Przedstawiciele handlowi Polski wyjeżdżają z wyrażnie określonym celem nawiązania stosunków handlowych z zagranicznymi kupcami. Jest to tem łatwiejsze, że na kongres w Wiedniu zjadą się z całej Europy kupcy, którego specjalnością są operacje kredytowo - importowe. (zo.)

Oryginalna sekta. Z Moskwy donoszą: W Nowosybirsku powstała oryginalna sekta, która przyznaje się do obrządku grecko - katolickiego(?), za głównych świętych uważa jednak Marxa i Engelsa. Sekta zebrała już wśród swoich wiernych 3000 rubli na cele budowy świątyni dla nowych świętych. Rząd pieniądze skonfiskował. (G.)

Żałoba za dworze angielskim. Wiadomość o śmierci b. carowej Marii rosyjskiej zamieszkałej ostatnio w Kopenhadze wywarła na dworze królewskim przynębiające wrażenie. W ciągu całego tygodnia król angielski będzie obchodził całkowitą żałobę a przez kilka tygodni następnych żałoba ograniczona będzie do niektórych uroczystości dworskich. (PAT.)

500 funtów szterlingów za katechizm. Donoszą z Johannesburga (Transwal) o odnalezieniu w jednym z tamtejszych antykwarijów katechizmu wydanego przez Marcina Lutera. Zakupiony on został za 1 szylinga. — Książka jest dobrze utrzymana i datowana z r. 1532. Właścicielowi już obecnie ofiarują za nią 500 funtów szterlingów, on jednak odmawia sprzedaży. (AW.)

Zjedzeni urzędnicy. Donoszą z Nowej Gwinei, iż urzędnicy rządu holenderskiego, którzy chcieli ściągnąć podatki od tubylców, zostali przez nich zabici, a następnie zjedzeni. (AW)

KATASTROFA POLSKIEGO OKRETU SZKOLNEGO.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 października. (zo.) Z Londynu donoszą: Wczoraj rano okręt szkolny „Iskra” zetknął się w kanale „La Manche” z parowcem norweskim, którego nazwy jeszcze nie stwierdzono. „Iskra” zaczęła dawać sygnały wzywające pomocy. Wobec tego z Dovre przybył holownik „Lady Duncan” i przyprowadził „Iskrę” do portu. Uszkodzenia „Iskry” są poważne.

LUDENDORF SIEGA PO LAURY W CHINACH.

Londyn, 15 października. (AW) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegr.” donosi, że na organizatora armii chińskiej upatrzono Ludendorfa.

Polska a Europa.

Artykuł, udzielony Agencji prasowej Anglo - American Newspaper przez p. ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej — p. Augusta Zaleskiego.

==○==

Nie da się zaprzeczyć, iż wszystkie narody, pouczane przez dawniejsze doświadczenia, traktują z pewną nieufnością i wstrzemięźliwością pakt i umowy międzynarodowe, których celem ma być zagwarantowanie pokoju. Stosunek ten da się do pewnego stopnia usprawiedliwić. Pakt Kelloga ma bezwzględnie duże znaczenie moralne, albowiem toruje drogę dalszym przedsięwzięciom pokojowym. Jedynym życzeniem Polski jest utrzymanie pokojowego i przyjaznego współżycia ze swymi sąsiadami. Dążąc do tego celu, czyni Polska wszystko, aby zabezpieczyć istnienie pokoju w Europie. A że w wieku XX problemy gospodarcze mają tę samą wagę, co problemy polityczne, przeto dążymy do nawiązania i utrzymania przyjaznych stosunków tak w dziedzinie polityki, jak i ekonomiki. Jestem przekonany, iż naród litewski dojdzie wkrótce do przekonania, że współpraca z Polską przyniesie tylko korzyści obu narodom i żywie niepełną nadzieję, iż w ciągu najbliższych miesięcy zostaną usunięte wszystkie przeszkody, które dotychczas dzieliły obie strony.

Aczkolwiek Polskę łączą przyjazne stosunki z Małą Ententą, niema ona jednak żadnego zamiaru przyłączenia się do tej grupy. Mała Ententa powstała w okolicznościach specyficznych, które obchodzą Polskę tylko pośrednio. Wizyta Marszałka Piłsudskiego w Rumunii została uwarunkowana względami na jego zdrowie i kurację. Marszałek stykał się jednak z politykami rumuńskimi tylko prywatnie.

Nie wierzę w niebezpieczeństwo od strony Rosji i nie sądzę, aby ono mogło istnieć dla jakiegokolwiek państwa europejskiego. Eksperyment rosyjski jest dostatecznie przekonującym dowodem niemożności zrealizowania idei komunistycznych i jestem głęboko przekonany, że ludzie są dostatecznie rozsądni, aby nie naśladować metod rosyjskich, które zbankrutowały wszak na ich oczach.

W kwestji stabilizacji gospodarczej wydaje się pewnem, iż wszystkie narody czynią wielkie wysiłki w celu polepszenia sytuacji i podporządkowania wszystkiego ogólnym dążeniom do rozwoju i dobrobytu. Te właśnie dążenia powinny prowadzić do tłumienia istniejących jeszcze antagonizmów i wyzwolenia ludzkości z ciężkiej sytuacji. Z tej racji wydaje się pożądanym udział Rosji w ogólnym procesie rozwojowym. Rosja powinna się dostosować do panującego na całym świecie systemu gospodarczego, co przyczyni się nie tylko do stabilizacji stosunków, ale i usunie niepewność pojawiającą się wciąż jeszcze w obliczu olbrzymiego państwa, zajmującego przeszło szóstą część powierzchni kontynentów.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegam przed nabywaniem drzewostanów, tartaków lub wogóle drzewa i desek z lasów Jabłonki i Kołonicze powiat Lisko, od Jakóba Körnera, Gottfriedów i Ski, gdyż wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 28 IX. 1928 r. Bc. I. 301/28/5 Unieważniony został Odnosny drakoński wyrok polubowny Dra Kwiatkowskiego, i prawo własności powyższych drzewostanów, tartaków, budynków i drzewa wyłączone mnie przyznane zostało.

ADOLF SEIDEL

10645n Lwów, Leona Sapiehy 87.

Z TRUSKAWCA
powrócił 10411n

Dr. Tad. Praschil
ul. Potockiego 11 (od 3-5).

J. M. KENWORTHY, członek parlamentu angielskiego.

Stosunki francusko-włoskie.

W ostatnich tygodniach roku ubiegłego w ogólnej sytuacji europejskiej nastąpiła pewna poprawa, spowodowana odprężeniem stosunków między Francją a Włochami. Gdyby dwa te narody łacińskie potrafiły zbliżyć się do harmonijnej współpracy i ręką w rękę pracowały zgodnie na rzecz zachowania pokoju europejskiego, wówczas w ogólnej pacyfikacji świata zrobionyby został niewątpliwie bardzo poważny krok naprzód. Albowiem oba te państwa są mocarstwami, oba rozporządzają stałym miejscem w Radzie Ligi Narodów, oba wreszcie są znakomicie uzbrojone.

Światowa dyplomacja dozna niewątpliwie gorzkiego rozczarowania, ile nie potrafi wytworzyć lepszych stosunków między Francją a Italią. Nie wolno zapominać, że Włochy są jednym z tych państw, które zapewniły nietykalność obecnej granicy między Francją a Niemcami, — z drugiej jednak strony pamiętać trzeba i o tem, że Francja związana jest sojuszem z Jugosławią, z którym to państwem łączy ją od 14 lat serdeczne stosunki. Jest rzeczą powszechnie znaną, że między Italią a Jugosławią toczą się stale spory o wpływy nad Adriatykiem, o porty Tryjest i Fiume, w szczególności zaś o dostęp do Albanii. W Białogrodzie spogląda się na Francję, jak na silniejszego brata, który w razie potrzeby może królestwu SHS, udzielić pomocy. Stosunek dzisiejszej Jugosławii do Francji jest więc podobny do stosunku przedwojennej Serbii do Rosji, która wówczas była tym „silniejszym bratem“ i w chwili niebezpieczeństwa pośpieszyła Białogrodowi z pomocą.

Jakie są właściwie przyczyny tarć francusko - włoskich? — Wspominałem już o jednej przyczynie, mianowicie o Jugosławii. Przy tej okazji zaznać wypada, że półwysep bałkański jest niestety dzisiaj takim samym prawnym źródłem obaw, jakim był w ciągu ostatnich lat 50. Ale sprawy jugosła-

wiańskie nie są jedynym źródłem rozdziewików między Paryżem a Rzymem. Zgodne współżycie obu pobratymczych narodów macone jest w wielkiej mierze przychylnym stosunkiem Francji wobec włoskich emigrantów politycznych. Rzym spogląda bardzo niechętnym okiem na pomoc, udzielaną swym przeciwnikom politycznym przez rząd francuski.

Inną przyczyną rozdziewików włosko-francuskich była okoliczność, że przy rozwiązywaniu problemu tangierskiego pominięto Italię, która, jako państwo śródziemnomorskie w sprawie tej żywo była zainteresowana. Ani Anglia, ani Hiszpania, ani Francja nie by na tem nie straciły, gdyby w obradach tangierskich od pierwszej chwili brała udział również Italia. Ponieważ obecnie postanowiono punkt widzenia włoski uwzględnić i dalsze obrady prowadzić przy udziale przedstawicieli Rzymu, spodziewać się należy, że to źródło nieporozumień francusko - włoskich zostanie wkrótce usunięte.

Daleko więcej trudności następcza sprawa emigracji włoskiej w koloniach francuskich. Włochy są dzisiaj do tego stopnia przełudnione, że problem emigracyjny stanowi jedno z najpoważniejszych zagadnień współczesnej polityki włoskiej. Francja powinna emigrantom włoskim w swych koloniach iść na każdym kroku na rękę i powinna jak najbaczniejszą uwagę poświęcać sprawie należytego traktatu Włochów w swych koloniach afrykańskich. A Anglia i Australia miałyby tu służyć dobrym przykładem nie stawiając żadnych przeszkód emigrantom włoskim. Albowiem w przeciwieństwie do Ameryki państwa te są członkami Ligi Narodów.

O tem, na jakich warunkach mógłby dojść do skutku pakt przyjaźni włosko-francuski, mówić się bardzo wiele. Tak na przykład mówi się o tem, że Francja miałaby się zwrócić do Ligi Narodów z propozycją odstąpienia Wło-

chom swego mandatu syryjskiego, wzamian za co otrzymałaby miała inne terytorium. Ludność Syrii najzupełniej dojrzała już do autonomji, a Liga Narodów nie mogłaby zrobić nic lepszego, zarówno z punktu widzenia interesów samych Syryjczyków, jak i mandatarjusza Syrii, tj. Francji, jak za pewnić krajowi temu autonomję, podobnie, jak czyni to Anglia w Mezopotamji, której ludność stanowczo nie stoi na tak wysokim poziomie, co ludność Syrii. Syria zaliczona jest do krajów mandatowych grupy „A“, to znaczy, że mandat nad nią może być wykonywany tylko w chwili, kiedy można jej będzie przyznać pełną suwerenność i członkostwo w Lidze Narodów. Dlatego też odstąpienie mandatu syryjskiego innemu mocarstwu, notabene bez zgody ludności miejscowej, musiałoby siłą rzeczy oznaczać krok wstecz. O ile by pomimo wszystko sprawa przekazania któregośkolwiek z krajów mandatowych grupy „A“ innemu mandatarjuszowi miała być rozważana, to, moim zdaniem, daleko lepiej byłoby przyznać Włochom mandat nad Mezopotamją.

Naogół jednak powiedzieć trzeba, że podobne „handlowanie“ kolonjami i ludnością jest bardzo niepożądane i powinno raz na zawsze ustać. Daleko większe korzyści, niż wymiana kolonii i aljanse wojskowe, przyniesie może Francji i Włochom gruntowna poprawa wzajemnych stosunków. Wzmocni to ich zdolność kredytową, ożywi stosunki handlowe, polepszy los emigrantów włoskich i oddziała dodatnio na umysły bałkańskich polityków-intrygantów, którzy stale jeszcze myślą o wojnie. Ułatwi to również rozwiązanie problemu powszechnego ograniczenia zbrojeń. Dopóki bowiem Francja i Włochy się nie porozumieją, dopóty zbrojenia, mające stałe tendencje do ekspansji, oraz ich objawy poboczne, jak wzajemna nieufność i nietolerancja narodowa, zagrażać będą pokojowi w Europie i na całym świecie.

O nowy ustrój gospodarczy świata.

(Ewolucja kapitalizmu)

Wybitny publicysta angielski p. H. Belloc na łamach liberalnej „Epoki“ ogłosił głębokie uwagi na temat ustroju gospodarczego świata. Artykuł ten budzi oczywiście w organie naszej myśli liberalnej „wiele daleko idących zastrzeżeń“, pokrywa się jednak w znacznej mierze z ideami gospodarczymi rozwijanymi od kilku lat na łamach naszego pisma. Przedrukujemy go w całości.

W niektórych krajach, a w każdym razie w Anglii kapitalizm już dosięgnął zenitu i przechodzi obecnie w nowe stadia, w których jego ujemne cechy zaczynają być trudne do zniesienia. Przewagą kapitalizmu nad starszemi postaciami produkcji było szybkie nagromadzenie bogactw, dzięki systemowi korzystania z taniej pracy. Lecz im bardziej kapitalizm się rozwijał, tem bardziej stawał się niebezpieczny — nawet dla kapitalistów — i tem niebezpieczniejszy dla wyzyskiwanych.

Nieustanna rywalizacja doprowadziła do wielkiego chaosu w gospodarce ludzkości. Nikt dziś nie jest pewien jutra. Ludzie zaczynają żyć w stanie nieustannej trwogi. Świat pracy nie wie, czy jutro nie zostanie bez chleba. Ale i najbogatsi ludzie czują się dziś bardziej niepewni, niż średnio zamożny człowiek o jedno pokolenie wstecz.

Cała ludność jest jakby kipiącym kotłem, w którym poszczególne jednostki, nagle dochodzą do szczytów bogactwa, aby wnet potem znów iść na dno. Kapitalizm doprowadził do zniszczenia rynków krajowych, albowiem źle opłacony robotnik nie może kupić

wszystkiego, co wyprodukował, wobec czego kapitalista musi szukać rynków zagranicznych. Ponieważ zaś to samo stopniowo dzieje się i na rynkach zagranicznych, więc i one powoli wymykają się z rąk kapitalistom zagranicznym. Nazywam ten stan rzeczy „paradoksem kapitalistycznym“. Chcę przez to powiedzieć, że kapitalizm, to sposób wytwarzania dóbr, który na dłuższą metę, uniemożliwia pracującym nabywanie wytwarzanych dóbr, a właścicielowi znalezienie rynku zbytu. A wtedy stosuje się półśrodki zaradcze. Aby ludność nie umierała z głodu, państwo kapitalistyczne podtrzymuje jej bytowanie zasiłkami dla bezrobotnych, ubezpieczeniami na wypadek choroby i owdowienia. Lecz kapitalizm sam nie jest w stanie troszczyć się o to.

Gdy koncentracja kapitału dojdzie do szczytu, pozostanie jeden bogaty człowiek, zarządzający całym kapitałem, dzięki któremu mógłby wytworzyć bezgraniczną liczbę przedmiotów, jakich tylko ludzkość potrzebuje dla życia. W tym wypadku miałby do wyboru: bądź wytwarzać tak wiele, aby można było zaopatrzyć całą ludzkość, bądź tylko tyle, aby dać zajęcie tylu pracownikom, aby zdołali dostarczyć wszystko, co potrzeba jemu, jego rodzinie i jego pasożytniczym pieczeniarczom. I, rzeczywiście, niema ekonomicznej racji, dla której ten człowiek miałby utrzymywać więcej pracowników, niż tych, którzy są niezbędni dla

zaspokojenia potrzeb jego, jego rodziny oraz garstki jego otoczenia.

Lecz zanim dojdzie do tego, tendencja do koncentracji kapitału poniesie klęskę. Nastąpi to zaś z dwóch przyczyn: po pierwsze dlatego, że leży w naturze rzeczy, iż wybujały apetyt zysku niszcząco działa na inteligencję. Ludzie, zarządzający dziś wielkimi grupami kapitału, są przeważnie ludźmi głupimi i stają się coraz głupszymi. I ta głupota będzie wzrastała w miarę koncentrowania się potęgi w coraz mniejszej ilości rąk. Po drugie zaś, ponieważ wobec tej głupoty irytacja ludzi zależnych wzrośnie, będą oni coraz natręciwiej domagali się zapewnienia im bytu.

A teraz: czy istnieje możliwość, aby obecne państwa kapitalistyczne wróciły do „dystributyzmu“? Coprawda państwo rozdzielcze przeważa w warunkach prymitywnych, lecz widzimy je również w krajach cywilizowanych. W Danji najwyżej 50.000 osób pracuje w sensie kapitalistycznym. Wielka masa ludności pracuje na roli, na własnym kawałku ziemi, własnymi narzędziami, na własną jedynie korzyść.

Najpospolitszym argumentem przeciw państwu rozdzielczemu jest jego jakoby zbyt wielki konserwatyzm. Nie zależy mu na wynajdywaniu udoskoaleń technicznych, więc powrót do rozdzielczości spowodowałby upadek wydajności pracy. Lecz podział własności niekoniecznie musi być połączony z powrotem do rozdzielczego

systemu produkcji. Ludzie mogliby o-
trzymać jednakowe przydziały wła-
sności, tak, jak udziałowcy obecnych
spółek handlowych. Lecz dla przepro-
wadzenia i utrzymania tego równego
podziału własności, trzeba by dokonać
ważnej zmiany w naszym systemie o-
becnym. Po pierwsze, podział własno-
ści na udziały nie będzie wiele wart,
jeżeli nie nastąpi stabilizacja wartości
poszczególnych udziałów, tak jak wa-
luta zawsze zostaje utrzymywana na
tym samym poziomie. Po drugie po-
dział własności będzie wówczas tylko
pożyteczny, jeżeli będzie połączony
ze zniesieniem tajności posiadania.
Np. w Anglii nikt, oprócz urzędników
skarbowych, nie ma prawa żądania in-

formacji o czymkolwiek majątku. Taj-
ność posiadania jest największą siłą
bogacza. Więc przedewszystkiem trze-
baby zaprowadzić doskonałą rejestra-
cję własności.

Używając klasycznego terminu, na-
zywamy nasz obecny ustrój polityczny
„demokracją” w odróżnieniu od innych
ustrójów, jak np. „oligarchia”, „fenda-
lizm”, „plutokracja” i chcemy przez to
powiedzieć, że rząd jest kontrolowany
przez parlament, który znow jest kon-
trolowany przez lud. Lecz właściwie
nasz system obecny nie ma nic wspól-
nego z prawdziwą demokracją. Np. an-
gielska Izba Gmin, choć wybierana
przez lud, jest tworem organizacji par-
tyjnych i wcale nie sprawuje decydu-

jacej władzy w kraju. Trzy stronn-
ictwa bynajmniej nie odzwierciedlają
faktycznych różnic, dzielących lud.
Najlepszym dowodem jest fakt, że
często jakiś konserwatysta lub „labou-
rysta” przechodzi do stronnictwa li-
beralnego lub jakiś liberał do konser-
watystów czy do „partii pracy”, a o-
pinia publiczna z tego powodu nie do-
znaje wielkich wstrząszeń. Bo wła-
ściwie system nasz jest „plutokracją”.
Ludzie bogaci mają dziś właściwie
znacznie większą potęgę, niż w naj-
czarniejszym okresie feudalizmu. Par-
lament jest jedynie słabym cieniem
tych bogaczy, którzy niezależnie od
zmian w rządzie nominalnym faktycz-
nie sprawują rządy w kraju.

prywatne dobra całej b. rodziny panu-
jącej, jako takiej, a nie także majątki
prywatne poszczególnych członków
tej rodziny i że fideikomis cieszyński
nie należał do całej rodziny, tylko do
linji arc. Karola Ludwika. — Oczywi-
ście temu ostatniemu przeczy treść te-
stamentu arc. Karola Ludwika normu-
jącego statut fideikomisu.

Proces w którym obok księcia Fry-
deryka wystąpił arc. Albrecht (syn
pierwszego) oraz, jako kurator węzła
fideikomisowego b. rodziny panującej
arc. Józef, prowadzony przez adwoka-
tów Dr. Mildwurma, prof. Allerhanda,
Dr. Greka i Dr. Pierackiego ze Lwo-
wa trwał w I. instancji 2 lata i zakoń-
czył się wyrokiem oddalającym po-
wódów odnośnie do całych dóbr fidei-
komisowych. — Wygrany więc przez
Habsburgów obiekt wynosi drobny u-
łamek przedmiotu sporu a mianowicie
dobra wolnodziedziczne arc. Frydery-
ka o obszarze zaledwie kilkuset hekta-
rów.

Obecnie odbędzie się 18 b. m. roz-
prawa przed Sądem Apelacyjnym w
Katowicach na której obok dotychcza-
sowych adwokatów wystąpi po stro-
nie powodów, jak już doniosły dzien-
niki warszawskie, adwokat katowicki
Konstanty Wolny, marszałek Sejmu
Śląskiego, któremu część prasy służ-
nie zarzuca iż w tym procesie, już
choćby ze względu na osobę arc. Fry-
deryka, pamiętną społeczeństwu pol-
skiemu boleśnie z czasów wojny, Mar-
szałek Wolny, jako piastun wysokiej
godności państwowej nie powinien był
podejmować się obrony stanowiska
powodów.

Rozprawa apelacyjna budzi zainte-
resowanie przedewszystkiem w kołach
prawniczych i naukowych, (i to także
zagranicą), gdyż proces w którym po-
zwany Skarb Państwa zastępuje Dele-
gat Prokuratorji Generalnej w Katowi-
cach toczy się od lat z niezwykłą
zaciętością i obie strony operują opra-
cowanym od najdrobniejszych szcze-
gółów, zawitym, olbrzymim i mało
znanym, nawet zawodowym prawni-
kom, materiałem procesowym. a same
akta sądowe zawierają około 1.000
stron pism procesowych, przeważnie
przedłożonych w druku.

Jak można sądzić z pierwszych ja-
skółek w prasie warszawskiej i ślą-
skiej, proces ten zainteresuje również
żywo społeczeństwo — i to słusznie.
Chodzi bowiem o obronę słusznych
praw traktatowych Polski, a dobra
cieszyńskie przedstawiają dla Państwa
wielką i różnorodną wartość, już cho-
by ze względu na ich dzieje i obecne
znaczenie w akcji umocnienia polsko-
ści Śląska cieszyńskiego, który tak
bardzo cierpiał pod naporem germani-
zacji, szerzonej przez twarde rządy
b. Komory arcyksiążęcej.

Dlatego należało zapoznać społec-
zeństwo ze stanem faktycznym, na
tle którego proces się rozgrywa. Nie-
zawodnie rozprawa apelacyjna ujawni
wiele interesujących ogół szczegółów,
audytorjum w sali sądowej zapowiada
się zatem tłumnie.

== 0 ==

Proces Habsburgów z Państwem Polskim o dobra Cieszyńskie.

Jak już doniosły, w dniu
18-go października r. b. odbędzie się
w Katowicach rozprawa apelacyjna
w procesie toczącym się od kilku lat
o olbrzymie dobra b. Komory cieszyń-
skiej.

W związku z tem Agencja Wscho-
dna otrzymuje z kół najbardziej kom-
petentnych następujące rzeczowe in-
formacje:

Proces Habsburgów z Państwem
Polskiem ma już swoją historję, a to
z powodu swego charakteru i jest śle-
dzony z uwagą zarówno przez społec-
zeństwo, jak też świat prawniczy i
polityczny, i jakkolwiek sam w sobie
jest zwyczajnym procesem o wła-
sność, — Powodem szczególnego za-
interesowania jest w pierwszym rze-
dzie historia dóbr cieszyńskich, sięga-
jąca aż do samego zarania dziejów
Polski historycznej.

Śląsk cieszyński wspomniany jest
dowodnie w dokumentach z r. 1155,
w której jest wymieniony jako ka-
sztelania biskupstwa wrocławskiego,
jednakowoż ślady istnienia ziem cie-
szyńskich prowadzą wstecz do czasu
Mieszka I. — Testamentem Bolesła-
wa III. Krzywoustego podzielono jego
dziedzictwo pomiędzy jego synów,
przyczem Śląsk cieszyński przypadł
Władysławowi II., jako część księ-
stwa raciborskiego, następnie opolskie-
go. — Jako samodzielne księstwo, w
rękach polskich Piastów, występuje
Księstwo cieszyńskie w roku 1290 (Mie-
czysław I.). — Za następnego księcia
Kazimierza I. przechodzi Księstwo cie-
szyńskie (rok 1335) pod opiekę króla
czeskiego Jana Luksemburczyka, po-
zostając jako lenno w rękach Piastów
śląskich do roku 1653 t. j. do wyga-
śnięcia tego rodu, poczem przypada,
jako opróżnione lenno, cesarzowi Fer-
dynandowi III. z tytułu jego stanowi-
ska jako króla czeskiego i jest zarzą-
dzone przez królewsko - czeską Ko-
mórę we Wrocławiu. — Księstwo cie-
szyńskie pozostaje następnie w bezpo-
średnim władaniu cesarzy austriackich,
jako królów czeskich, aż do cza-
sów Karola VI., który w roku 1722
nadaje Księstwo — jako lenno z za-

strzeżeniem powrotu korony czeskiej
— księciu Leopoldowi Lotaryńskiemu.

Po śmierci Leopolda przechodzi
Księstwo cieszyńskie (rok 1731) w rę-
ce jego syna Franciszka, męża Marii
Teresy, a następnie (rok 1765) w ręce
cesarza Józefa II., który sprzedaje
lenno matce swej Marii Teresie.
Celem nadania lenna (r. 1766) jej córce
arc. Marii Chrystynie i jej mężowi
księciu Albrechtowi Kazimierzowi kró-
lewiczowi polskiemu (z dynastji sa-
skiej). — Zastrzeżenie powrotu lenna
do korony czeskiej zostało uchylone
przez nadanie w r. 1791 arc. Marii
Chrystynie prawa testamentarnego
przekazania Księstwa cieszyńskiego
jej adoptowanemu synowi arc. Karolo-
wi Ludwikowi, który istotnie Księstwo
to w r. 1822 odziedziczył.

Lenno Księstwo cieszyńskie obej-
mowało za Piastów obszar około
50.000 ha., a po sprzedaży państwa
stanowego Friedek zgóra 32.000
h. Arc. Maria Chrystyna i książę Al-
brecht Kazimierz dokupili z dochodów
lenna w latach 1791 i 1813 dalsze do-
bra o obszarze około 30.000 h. (w tem
dawna część dóbr lennych Friedek),
tak że arc. Karol Ludwik odziedziczył
olbrzymie dobra cieszyńskie o obsza-
rze przeszło 62.000 h. Testamentem
z r. 1826 arc. Karol Ludwik połączył,
za zgodą cesarza dobra lenne i wolno-
dziedziczne w fideikomis rodzinny, u-
stanawiając porządek dziedziczenia li-
niami z tem, że po wygaśnięciu dwóch
(z większej ilości) linij rodziny panują-
cej dobra fideikomisowe, wraz z len-
nem, miały przypaść familijnemu fun-
duszowi Habsburgów, ustanowionemu
przez Marię Teresę. — Prawa Korony
czeskiej do lenna nie zostały przy tem
uwzględnione.

Księstwo cieszyńskie, włączone w
ten sposób w fideikomis rodzinny,
dziedziczył w r. 1847 arc. Albrecht, a
po nim (r. 1895) jego bratanek, później-
szy marszałek polny i naczelny do-
wódca armji austriacko - węgierskiej,
arcyksiążę Fryderyk.

Dobra b. Komory cieszyńskiej po-
większyły się i obejmowały w chwili
zakończenia wojny światowej olbrzy-

mi obszar blisko 65.000 h. w pięciu
powiatach administracyjnych i 135
gminach z zarządem głównym (Komo-
ra) w Cieszynie na starym zamku pia-
stowskim.

Dobra te, po rozpadnięciu się Austrii,
Rada Narodowa Księstwa cieszyńskie-
go obłożyła sekwestrem. — Gdy decy-
zją Rady Ambasadorów z dnia 28-go
lipca 1920, podzielono Śląsk cieszyński
pomiędzy Polskę i Czechosłowację,
granica państwa przebiegała dobra
cieszyńskie, pozostawiając znaczną
ich część po drugiej stronie. — Rząd
polski utrzymał zarząd państwowy
dóbr cieszyńskich aż do ratyfikacji trak-
tatu pokoju z Austrią, poczem na
podstawie art. 208 traktatu zawartego
w St. Germain przejął je na własność
państwową. — Przypadła Polsce
część dóbr cieszyńskich, obejmuje
przeszło połowę lenna „Księstwo
Cieszyńskie”, znaczną część dawnych
dóbr fideikomisowych i kilkaset hek-
tarów drobnych nieruchomości
wolnodziedzicznych, razem około
30.000 h. z zamkiem cieszyńskim, li-
cznymi folwarkami, kilku nadleśnictwami,
mł., browarem, fabryką likierów itp.

Dobra b. Komory cieszyńskiej prze-
jęło Państwo Polskie na mocy trakta-
tu pokoju, który przekazał państwu
sukcesywnym dobra państwowe, ko-
ronne (lenno) i wszelką własność b. ro-
diny panującej. — Czechosłowacja
przejęła na tej samej podstawie drugą
część dóbr b. Komory cieszyńskiej. —
Tak samo przejęły dobra b. rodziny
panującej i inne państwa (Rumunja,
Jugosławja i Włochy). Rząd Austrii
również zgłosił wartość majątków pry-
watnych rodziny habsbursko-lotaryń-
skiej do Komisji Odszkodowań (w tem
także fideikomis cieszyński) dając tem
wyraz przekonaniu, iż dobra te należa-
do mienia przekazanego traktatem
pokoju państwu sukcesywnym.

Ostatni użytkownik fideikomisu cie-
szyńskiego arc. Fryderyk wystąpił
w r. 1925 ze skargą sądową przed Sa-
dem Okręgowym w Cieszynie prze-
ciw Skarbowi Państwa Polskiego o
zwrot dóbr b. Komory, opierając się na
twierdzeniu, iż traktat pokoju prze-
kazał państwu sukcesywnym tylko

JERZY KOSSOWSKI.

34)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

— Może, ale ja muszę dobrze rzecz
rozważyć.

Poszły chwile w zadumie. i po-
tem poszły do kuchni, gdzie chłopak
od wójta głośno oznajmiał, że jest
poczta.

A poczta była tego: Przedewszyst-
kiem gazety z całego tygodnia, prze-
trzymane przez pocztmistrza dla jak
najdokładniejszego przeczytania, i czte-
ry listy: dwa od krewniaków z pod
litewskiej granicy, gdzieś aż z pod
Dukasz, jeden z banku, a jeden, i ten
był najważniejszy, od Józka.

Pisał, że przyjedzie na tak zwane
małe wakacje, przed robotami wiosen-
nymi, że ogromnie się stęsknił za do-
mem, wsią, stawami, a przedewszyst-
kiem za siostrami. Między wierszami

wyczuwało się, że jednak najwięcej
za Zośką, bo o pogwarkach z nią
wspominał kilka razy tak, że nawet
Agnieszce było nieprzyjemnie, bo raz
tylko wspomniał o kawie z koźrochem,
jakiego w żadnej szkole nigdy nie by-
ło, i że nie będzie. Kazka czytała
z rozrzwinięciem, biorąc do serca
wszystko to, co pisał o domu, folwar-
ku i roli. Czula to tak, jakby na miej-
scu tych trzech słów widziała swoje
imie. A Józek o nikim nie zapominał:
wymieniał wszystkich: i Franka, i
Pietrka, i Anielkę i Agnieszkę, nawet
i Szczerbińskiego z synami. Nie wspo-
mniał tylko organisty, ani Staszki. O
swej nauce pisał mało, natomiast roz-
wodził się nad tem, że rysuje najlie-
piej z całej szkoły, gdzie jednak zna-
loność gatunków gleby, superfosfa-
tów, zboża, rodzajów bydła, koni i ma-
szyn rolniczych była wyżej od rysun-
ków ceniona. Zapowiadał, że na le-
tnią praktykę przyjedzie do domu, tyl-
ko się martwił, kto mu wyda zaświa-
dzenie, że pracował i jak pracował

w czasie żniw? bo przecie siostrze
nie wypadła! Zastanawiał się krótko
nad tem, czy nie byłoby rzeczą ko-
rzystniejszą, gdyby poszedł na prakty-
kę gdzieś na wschód, do krewniaków,
ale zaraz w następnym zdaniu sam
rozstrzygał tę kwestję: wróci do Zło-
tego, by siostrą ulżyć w pracy. Wró-
ci choćby mu szkoła miała nie zali-
czyć praktyki. A potem pytał o wszy-
stkie psy pokolej: jak się ma Chwytał
i Drafi, i Robak i Leń, i Mora i Zaba,
i Zara i Bom.

Kazka przeczytała list głośno, tak
by słyszeli wszyscy: i Agnieszka z
nożem w ręku, i Anielka z mokra ścię-
ka, no i Franek z chlebem w zębach.
Później przeleciała raz jeszcze oczy-
ma cały list i podała Zośce. A znow
Zośka siadła pod oknem i bitygo pi-
sma stron sześć przeczytała cicho
tylko sobie, w skupieniu.

— On nas bardzo kocha — rzekła
Agnieszka, widząc, że Zośka wstała,
przeczytawszy list.

— Kocha — powtórzyła Zośka.

— Kocha — pochyliła głowa Kazka.
— Ma się wiedzieć! — szepnęła A-
nielka.

— A myśmy mu nie nie powiedziały
o moim dziecku — zburzyła uśmie-
chy tkiwości Zośka.

Agnieszka się zlekła jej głosu i szy-
bko wyszła do stajni, a siostry, mi-
lcząc, wzięły się powoli do codzien-
nych, drobnych, małych robót.

Kiedy przyszła depesza od Józka,
że przyjeżdża we wtorek przed Wiel-
ką Nocą, cały dom zadrżał: i z rado-
ści i z niepokoju. Szorowano podłogi,
myto okna i wybielono jego pokój:
tak cieszyła się Agnieszka. Lecz cicho
było w pokoju Zośki, gdzie siedziała
z Kazką nad kołyską: tak niepokoiły
się siostry.

Minęły trzy dni i konie poszły na
stację po Józka. Kobiety wyglądały
co chwila przed dom, choć dokładnie
wiedziały, że przed trzecią nie może
przyjechać.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

16
Października
1928

Wtorek

Saturnina

Julio Wiktor

Wschód słońca 6:01

Zachód 16:49

TEATR WIELKI.

Wtorek 16 bm. „Mysz Kościelna“, wznowienie.

Środa 17 bm. „Tajemnicza Dama“, premiera, operetka.

Czwartek 18 bm. „Tajemnicza Dama“.

TEATR MAŁY.

Wtorek 16 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość“, gość. występ Malickiej i Wegierko.

Środa 17 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość“, gość. występ Malickiej i Wegierko.

KINOTEATRY

Apollo: Lili Damita jako Awanturka Chlmera: „Wieża miłości“.

Fatamorgana: „Głębokie miłości“.

Marysienka: „Niepotrzebny człowiek“.

Lew: Beatrix Cenci (Golgota niewinnej skazanej).

Kopernik: „Niepotrzebny człowiek“.

Pelase: „Człowiek, który widział własną śmierć“.

DR. TADEUSZ CHUTKOWSKI

ordynuje TRZECIEGO MAJA 1. 1904r

GARSONKI - PUŁOWERY

SWEIERY DLA PANI I PANÓW

NAJŚWIEŻSZE NOWOŚCI SEZONU

CENY BEZKONKURENCYJNE

Józef NOWAK

Lwów, pl. Mariacki 6. 93 r

Do P. T. Prenumeratorów

Zawiadamy, że już rozpoczniemy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za październik.

ronową wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

— „16 Girls“, nowoangażowany balet pod wytrawnym kierunkiem Józefa Ciesielskiego, najmłodniejszy obecnie na wszystkich scenach polskich i zagranicznych, będzie pierwszorzędną, niezwykle atrakcyjną najnowszą operetką „Tajemnicza Dama“, której premiera ukaże się jutro, we środę na scenie Teatru Wielkiego. Na czele tej szesnastki wystąpi p. Milla Kamińska, ciesząca się — w tak krótkim czasie swego pobytu na naszej scenie — mianiem ulubienicy lwowskiej publiczności. Ponadto odtańczy p. Kamińska jeszcze wkładkę taneczną pt. „Wachlarz“ a p. Ciesielski z pp. Brzezówną i Woiciechowską „Czarne tango“. W zakończeniu przedstawienia weźmie udział cały personal operetkowy naszego teatru, tj. pp. soliści, chórz. balet, i znaczna ilość statystów. Pomimo znacznego nakładu kosztów, jakich wymagało wystawienie operetki, niższe urzędnicze będą na premierę ważne.

— Najbliższa premiera Teatru Wielkiego w dziale dramatyczno-komedyjnym będzie, grana obecnie od szeregu wieczorów na scenie Teatru Narodowego w Warszawie, najnowsza sztuka Wł. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę“. Sztuka ta, która poruszanym w niej problemem z dziedziny po wojennych stosunków rodzinnych i małżeńskich wywołała żywą dyskusję w opinii publicznej stolicy, przygotowuje na scenę reżyser p. Janusz Strachocki.

— Występy Marii Malickiej i Aleksandra Wegierko dobiegają końca. Jeszcze tylko parę dni publiczność lwowska będzie mogła podziwiać uroczą parę warszawskich artystów i ich mistrzowską grę w słonecznej komedii R. Bracco pt. „Prawdziwa Miłość“. Dnia 20 bm. bowiem świetni artyści wyjeżdżają na tournée po większych miastach Małopolski, dla których występy tych znakomitych gości będą prawdziwym świętem artystycznym.

— Co mówi zagranica o „Teatrze sztucznych ludzi“. Włoski teatr „Teatro del Piccoli“ przyjeżdża do Lwowa i występuje

Z małej przyczyny wielkie skutki.

Od korespondenta „Słowa Polskiego“

Warszawa, 13 października.

Zapobiegliwość dzierżawców teatru lwowskiego, którzy nie umiając tworzyć polskiej sztuki, szukali łatwych zarobków, doprowadzając gotową obcą, dała dużo roboty kilku ministerst. w stolicy. Wedle otrzymanych przez nas informacji z Warszawy, w ministerstwie spraw zagranicznych panuje wielkie niezadowolenie z czynników niemieckich we Lwowie (a więc w tym wypadku, z komisji teatralnej), które dając zezwolenie na występy Wegenera, bez poinformowania się o zapatrzywaniu władz centralnych na te sprawy, wywołały drażliwe sytuacje, zupełnie niepotrzebne.

W stosunku do wymiany wartości kulturalnych z innymi krajami, stoi rząd na stanowisku, by ułatwiać przybycie do Polski jedynie artystom tych krajów, które okazują wzajemność wobec propagandy naszej sztuki. W zasadzie uważa rząd za konieczną ochronę pracy swoich artystów, których ty tu nawet w swoim kraju nie może znaleźć chleba. Dlatego też władze centralne czynią największe utrudnienia przy wjeździe do Polski obcym zespołom, wywołując im dobre wrażenie (bo zawsze każą sobie płacić w dolarach), a niezawsze przynoszącym wartości artystyczne, naprawdę godne poznania. Nawet przy tak artystycznym przedsięwzięciu, jak rzymski teatr „dei piccoli“, dopiero interwencja poselstwa włoskiego wpłynęła na uzyskanie wizy. Zasad tych nie stosuje się zbyt ściśle tylko do artystów muzyków, którzy zawsze i wszędzie korzystają z pewnych praw międzynarodowej eksterytorialności.

W stosunku do Niemiec i niemieckich artystów szanse są szczególnie nierówne. Teatry polskie grają dużo sztuk niemieckich, zaś niemieckie zespoły teatralne obiedzają bez przeszkody zachodnie polacie państwa. Wiemy natomiast, co spotykało nieraz polską teatry na Górnym Śląsku niemieckim, nawet w zneutralizowanym

poniekąd Bytomiu — o wystawieniu sztuk polskich w teatrach niemieckich jakoś nie słychać, a już o tem, żeby polski teatr mógł grać publicznie w Berlinie lub choćby w Wrocławiu, nawet marzyć nie można. Polska zresztą zrobiła pierwszy krok, nie robiąc żadnych trudności występom Moissiego, który mimo swego pochodzenia włoskiego i międzynarodowej popularności, jest przecież artystą ściśle niemieckim. Nie znaczyło to jednak, by po Moissim miał przyjść Wegener, a po Wegenerze wszyscy po kolei wielcy artyści berlińscy mieli przez teatr uprzątnąć w Polsce propagandę niemieckości, — bez żadnego ekwiwalentu ze strony Niemiec.

W ostatnich czasach nasze czynności propagandowe zaczęły osiągać pewne pozytywne wyniki w swych usiłowaniach około wprowadzenia w Niemczech polskiej opery i polskiego teatru. W przedmiocie tak delikatnym musiano rzecz jasna, stosować szczególną subtelność i ostrożność. Dlatego afera teatru lwowskiego z Wegenerem nie mogła przyjść bardziej nie w porę. Wprawdzie MSZ., wskutek nalegań Berlina w ostatniej chwili udzieliło wizy trupie niemieckiej, ale MSW., nie mogąc dezawuować dopiero co wydanych rozporządzeń, zgody swej odmówiło. Sprawa jest więc załatwiona formalnie, ale zostanie po niej naprawdę nieprzyjemny osad i nowy żer dla antypolskich wystąpień dzienników niemieckich.

Z powyższych informacji wynika, że pan Barwiński ze swoimi pomysłami wyręczania się Wegenerem w tem, co sam powinien robić, oddał niedźwiedzia przysługę sprawom znacznie ważniejszym, niż taki lub owaki stan kasy dzierżawców teatru lwowskiego. Bo przecież dziecko nie uwierzy, że w całej tej sprawie szło o tak zwana „wymianę kulturalnych wartości“. Nikomu z pewnością nie przyszłoby na myśl, posługiwać się do tych rzeczy teatrem lwowskim, w jego obecnym stanie.

Uchwały episkopatu, które budzą niepokój.

Wedle informacji „Kuriera Krakowskiego“ miała się 8 października w pałacu metropolity Szeptyckiego odbyć konferencja biskupów wszystkich trzech obrządków z Małopolski, w której mieli wziąć udział wszyscy rzymsko-katolicy biskupi z Małopolski, z wyjątkiem krakowskiego biskupa sufragana Rosponda, dalej arcybiskup Teodorowicz i trzech biskupów grecko-katolickich.

A wedle informacji „Dziennika Lwowskiego“ także i „biskup ukraińców kanadyjski ks. Budka“.

Przedmiotem narad, miała być decyzja Stolicy Apostolskiej, iż bez jej specjalnego zezwolenia nie jest dozwolona zmiana obrządku nowożeńców, należącej do różnych obrządków.

Konferencja miała się skończyć zgodnym postanowieniem ścisłego przestrzegania decyzji Stolicy Apostolskiej. Decyzję tę — „w tej bardzo ważnej sprawie wydała — jak twierdzi „Dziło“ — Stolica Apostolska na skutek starań metropolity Szeptyckiego“.

Ma ona na celu zachowanie stanu posiadania grecko-katolickiej cerkwi która w ostatnich latach utraciła w ten sposób znaczną liczbę wiernych.

Dotychczas dozwolone było obłubienicy przyjąć obrządek męża bez specjalnego zezwolenia i tylko na czas trwania związku małżeńskiego.

Niepokoju, jakie wiadomości powyższe wywołały w naszym społeczeństwie nie usunął, ale spótykował komunikat Ag. Wschodniej, która ogłosiła onegdaj z upoważnienia kół autorytatywnych, iż konferencja taka episkopatu istotnie się odbyła, że jej przedmiotem był wzajemny stosunek obrządków, ale „informacje, które ukazały się w prasie w związku z tą konferencją są nieścisłe“.

Oczywiście komunikat ten opinia przyjęła raczej jako potwierdzenie informacji „Dziła“ i „Kuriera“ i tem żywiej zaniepokojona domaga się autorytatywnego i pozytywnego poinformowania o wynikach obrad episkopatu w sprawie tak ważnej.

wspanialszych swych arcydzieł. Ryszard Strauss: Rzadko kiedy teatr wydawał mi się tak pełen piękna i wdzięku, jak „Teatro del Piccoli“.

— „Asystent“ G. Zapolskiej po raz pierwszy na „Scenie Gwiazdy“ ukaże się w niedzielę dnia 21 października. Przewybor na ta słoneczna sztuka, której akcja odbywa się w zakładzie przyrodolecznictwa Dra Raczkiewicza, pełna bezstraszkiego humoru, przepiękna, scenami dram zmagających ludzkich serc, bajecznie podchwytane tv-

py, interesująca akcja, gra zespołu, tworzący udatną całość. Reżyseria M. Ch. Marianowicza. W antrakcie koncert orkiestry „Gwiazdy“ pod batutą prof. K. Abrahamskiego. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Przeprowadź biletów w cukierni p. F. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11.

— Maurice Dekobra we Lwowie. Słynny powieściopisarz francuski M. Dekobra przybędzie w piątek 19 bm. do Lwowa celem wygłoszenia odczytu. Autor Trylogii „Książę Seliman, — Dama w Slepku, — Purpurowa Gondola“ oraz całego szeregu innych najpopularniejszych powieści, mówić będzie na temat: „Międzynarodowa Miłość“.

— Leon Szezak, I. Tenor państwowej opery wiedeńskiej, jeden z najznakomitszych współczesnych śpiewaków, wystąpi tylko jeden raz we Lwowie na koncercie w poniedziałek 22 bm. Akompaniuje kapelmistrz opery wiedeńskiej prof. Fr. Mittler.

— Wykwintną garderobę męską nabyć można na bardzo dogodnych warunkach w firmie tekstylnej Wittefs, Rutowskiego 7.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 17 bm. zda sprawozdanie z Kongresu Federacji. Międzynarodowej Prasy Technicznej zawodowej w Genewie i o założeniu Związku Polskich Czasopism Technicznych i Zawodowych inż. Aleksander Pawłowski z Warszawy. Początek o godz. 18-tej. — Goście mile widziani.

— Posiedzenie Rady Sierocy dzieln. VI. we Lwowie, ul. Nowy Świat 22, w Komisarjacie dzieln. VI. odbędzie się we środę o godz. 6.30 wieczorem.

— Wystawa Gwiazdkowa. Muzeum przemysłowe artystyczne we Lwowie (Hetmańska 20) uwiadamia, że urządzi, jak corocznie, Wystawę Gwiazdkową, połączone ze sprzedażą, z zakresu przemysłu artystycznego od 2 do 23 grudnia br. — Informacje i zgłoszenia w Sekretariacie Muzeum.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w środę 17 bm. o godz. 18 w sali Zakładu Geograficznego U. J. K. Kościuszki 9, III p. z referatem p. dr. E. Stenzy pt. „Zjazd „Aerocaritis“ w Leningradzie“, oraz p. dr. H. Orkisz: „Sprawozdanie z 90 Zjazdu Przyrodników i Lekarzy w Hamburgu“. — Goście mile widziani.

— Dnia 20 października 1928 r. o godz. 16-tej odbędzie się we Lwowie w dużej sali sądu przysięgłych Sądu okręgowego karnego przy ul. Batorego 3. Zjazd adwokatów wszystkich czterech izb małopolskich i Izby cleszyńskiej, poświęcony ważnym zagadnieniom stanu adwokackiego, a w szczególności jednolitości adwokatury i wolnoprzedsiębiorstwa adwokatów w Polsce. 10643 Z Wydziału Izby Adwokatów.

— Marchew (karotki) z groszklem lub szparagami. Bardzo młoda marchew można po oczyszczeniu gotować w całości, zaś trochę większą — należy pokrajać w paseczki lub kostki, i z dodatkiem cokolwiek świeżego masła i rosółu, przyrządzonego z Maggi'ego kostek bulionowych, wstawić na ogień. Gdy będzie na pół ugotowana, należy dodać groszek lub szparagi, poprzednio obgotowane w solonej wodzie, a w razie potrzeby podać jeszcze cokolwiek rosółu i wszystko razem gotować nadal aż do miękkości. — Następnie zaprawia się sos makią z masłem, dodaje się trochę cukru, usiekanej pietruszki lub koperku i podaje na stół. Można też przed zaprawą do jarzynki dodać parę łyżek kwaśnej śmietany.

— Kapusta włoska iaserowana. Średnią główkę kapusty, obraną z zewnętrznych twardych liści, przekrajając na 4 części, sparzyć, wyłożyć na sito, aby obciekła z wody. Zrobić farsz następujący: włożyć ryż wyprószony z masłem, trochę tartej bułki, 1-2 jajek, trochę koperku, soli, mleka — wszystko razem dobrze zmieszać i kłaść między liście kapusty, oklepując po bokach ręką zwilżoną w wodzie. W rondlu rozpuścić 2 łyżki tłuszczu, złożyć tę cztery części kapusty znów w główkę, jeżeli potrzeba obwiązać i włożyć do rondla, wlać następnie pół litra rosółu, przyrządzonego z 2-ch Maggi'ego kostek bulionowych, dusić pod pokrywką aż do miękkości (podczas duszenia należy od czasu do czasu potrząsać rondlem, ażeby kapusta się nie przypaliła). Gdy kapusta już jest miękka, zaprawia się łyżką stołową maki na kilka łyżek kwaśnej śmietany, zalewa się tem kapustę, zagotuje kilka razy, osoli i podaje na stół. 10675

— Sos chrzanowy ze śmietaną. Obrab korzonek chrzana, obmyć go i zetrzeć na tarce. Przysmażyć 2 łyżki maki z jedną łyżką masła, następnie dolać 2 części rosółu, przyrządzonego z Maggi'ego kostek bulionowych i 1 część świeżej kwaśnej śmietany i wszystko razem zagotować. Po tem należy wrzucić chrzan, jeszcze raz przegotować, dodać trochę soli i pieprzu. Kto lubi, może dodać trochę cukru.

— Kalarepa nadziewana. Uważać, aby kalarepa nie była włóknista. Kalarepę obrać, obmyć, wydrążyć środek, obgotować w wodzie solonej, odcedzić, wytrzeć każdą oddzielnie i nadziać następującym farszem: środki z kalarepy zmieść na maszynce od mięsa, dodać 1-2 jajek, tłustego mięsa wieprzowego (gotowane lub surowe mielone), bułki tartej, soli, pieprzu — wszystko to przysmażyć na maśle, wystudzić i nadziać wydrążenia. Nadzienie w kalarepie posywać z wierzchu bułką tartą. Na-

stopnie wziąć rondel, wyłożyć go cienkimi plasterkami słoniny i dodać trochę mąki, ułożyć na to kalarepę nadzieniem do góry, nalać rosół, przyrządzonego z Magdaleny kostek buljonowych, wstawić na ogień; niech się dusi. Skoro kalarepa będzie miękka, osolić ją, zaprawić mąką ze śmietaną i zagotować. Uważać, aby się nie przypaliła. Jeżeli potrzeba, można dolać trochę rosółu.

==○==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Dr. Jan Tokarz z Krakowa, Dr. Aleksander Raspa z Katowic, Stanisław Regulski z Żydaczowa, Ernest Jan Elsborg z Głuch, ks. Norbert Szereba z Białczyna, ks. Stanisław Wężyk z Chłopienic, Bazyli Demech z Poznania, Sándor Szilasy z Budapesztu, ppłk. Władysław Kościelny z Grodna, Ernest Munk z Żywca, Mikołaj Siemaszkiewicz z Kuchocka, Lucien Schmall z Paryża, Jerzy Krukier z Krosna, Andrzej Diproff z Paryża, Charles J. Horowitz z Londynu, Rudolf Brzeziński z Poznania, Ch. I. Rosenberg z Radomia, Jan Werner Fassak z Torunia, Joachim Mustatenbluth ze Stanisławowa, Brunon Reiman z Łodzi, Claudio Arnau z Berlina, Józef Rubczak ze Stanisławowa, E. H. Kurt Müller z Wiednia.

==○==

— Przedwczesne wiadomości. Niektóre dzienniki lwowskie podały w ostatnich dniach wiadomość, że w największym ugrupowaniu Rady Przybocznej a mianowicie w Klubie Gospodarczym, liczącym około 35 członków, powstał nowy klub pod nazwą „Koło Mieszczańskie”, który miał iść solidarnie po linii Klubu Gospodarczego, a specjalnie zajmować się konsolidacją mieszczaństwa.

Pogłoski te okazały się przedwczesnymi, gdyż Klub Gospodarczy na postanowienie nowego ugrupowania się nie zgodził.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę, dnia 10 października 1928 odbyło się I-sze zebranie tygodniowe Pol. Towarzystwa Politechnicznego po feriach wakacyjnych. Sezon odczytowy otworzył prof. dr. Stefan Bryła odczytem pt. „Montowanie mostu w Plougastel”.

Prof. Bryła scharakteryzował rozwój mostów żelazno-betonowych, jaki nastąpił w ostatnich latach wieku XIX. i w wieku XX. Mosty te osiągały przed wojną rozpiętości 10 m. zaś po wojnie we Francji, która przoduje całej ziemi pod względem konstrukcji żelbetonowych mostowych, zbudował inż. Freyssinet most w Vauvray o rozpiętości 132 m. Obecnie zaś wykonuje most w Plougastel o łącznej długości 650 m., którego trzy główne przęsła mają po 180 m. rozpiętości. Zastosowano przy tym moście specjalne sposoby wykonania betonu, do którego użyto cementu topionego. Drewniane krażyny tego mostu wykonano na brzegu a następnie przeniesiono pod pierwszą przęsło. Po zabetonowaniu tegoż usunięto je stamtąd i przewieziono (podczas burzy) most pod przęsło następne, gdzie obecnie wykonywa się betonowanie. Prof. Bryła objaśnił wykład szeregiem obrazów świetlnych, oraz pokazem niezmiernie ciekawego filmu, jaki otrzymał w drodze wyjątku dla Lwowa i Warszawy od twórcy mostu inż. Freyssineta i inż. Koziarskiego z Paryża.

Wykład wzbudził żywe zainteresowanie licznie zebranych członków Towarzystwa i zaproszonych gości.

— Zjazd uczestników Syndykatu Przemysłu Naftowego zwołany został do Lwowa na 29 bm. do sali Izby handlowej i przemysłowej. Zjazd potrwa 2 do 3 dni. Na porządku dziennym sprawy bieżące.

— Zużycie wody. W niedzielę 7 bm. przy najniższej temperaturze 3 a najwyższej 15 zużyto wody 26.952 metrów sześciennych, w poniedziałek przy najniższej temperaturze 5 a najwyższej 11 zużyto wody 28.936 metrów sześciennych, we wtorek przy najniższej temperaturze 2.05 a najwyższej 14 — 29.519 metrów sześciennych, we środę przy najniższej temperaturze 5 a najwyższej 16 — 29.542 mtr. sześć., we czwartek przy najniższej temperaturze 6 a najwyższej 12.8 — 29.281 mtr. sześciennych, w piątek przy najniższej temperaturze 5 a najwyższej 11 — 29.935 mtr. sześciennych, w sobotę przy najniższej temperaturze 2.2 a

PŁASZCZE futrem przybrane po Zł. 50, 60, 70, 80
POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY, Pasaż Mikolascha, tel. 18-29.

Krwawe starcie policji z opryszkami.

DWÓCH PRZESTĘPCÓW RANNYCH

Rzeszów. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy w czasie obławy, urządzonej przez funkcjonariuszy policyjnych z Białowej za zorganizowaną szajkę złodziei — natrafiono w domu pod lasem w przysiółku Lacko na zabawę, w której brali udział rozmaici, poszukiwani przez policję osobnicy.

Zebrani na zabawie na widok zbliżającej się policji otworzyli ogień rewolwerowy, skutkiem czego wywiązała się strzelanina, posterunkowi bowiem bezwzględnie odpowiedzieli strzałami. W czasie tej walki policji z

opryskami zostali ranni przestępcy: Jan Bator odniósł ciężką ranę w głowę a Jan Bordowski w nogę. Obaj pochodzą z Białki, w powiecie rzeszowskim. Reszta przestępców zbiegła i nie zdołano ich ująć dotychczas.

Na miejscu krwawego zajścia stwierdzono, iż ze zbiegłych opryszków był ranny jeden, po którym pozostały ślady krwi. Ogółem wymieniono 40 strzałów, w tem 22 strzałów oddali posterunkowi. Rannych tej samej nocy przewieziono do tutejszego szpitala.

Kinoteatr
PALACE
Legionów 3.

Program „Ufy”

Człowiek który widział własną śmierć

Ponadto: Tygodnik „Ufy” najnowsze zdjęcia z natury i modv.

Dramat w 12 aktach
(Złowieszcze zwierciadło)

Z SALI SADOWEJ.

Zabił swego zięcia.

Iwan Kit, rolnik z Wiszenki koło Gródka, był niegdyś zamożnym gospodarzem, miał znaczenie we wsi a poszanowanie u rodziny. Przed kilku laty ciężko zachorował, a spodziewając się śmierci, całe swoje gospodarstwo darował żonie, ta żonę, wydawszy córkę za Ołeksę Lemacha, na nich przeniosła majątek. Tymczasem Kit wyzdrowiał i znalazł się od razu bez warsztatu pracy, bo zięć wzięwszy ster gospodarstwa w swe ręce, nie chciał się z nikim dzielić rządami.

Gdy również żona zaczęła trzymać stronę zięcia, w Kicie obudziło się podejrzenie sympatii żony do zięcia, to też okazywał jawną niechęć do Lemacha. Ten odpłacał mu pięknem za nadobne i stał przychodzą między nim do częstych awantur. Nareszcie Iwan Kit opuścił na jakiś czas swą

zagrodę i poszedł do cudzych, z myślą, że może przecież stosunki w domu zmienią się. Niestety, po powrocie zastał to samo, a nawet zięć zaczął dobierać się do bicia teścia.

Wtedy Kit postanowił raz na zawsze zakończyć sprawę. I oto w dniu 8 czerwca br. o godz. 5 rano chwytając siekiere i śpiącego zięcia pozbawia życia.

Wczoraj Iwan Kit stanął przed sądem przysięgłych, oskarżony o morderstwo.

Rozprawę prowadził s. o. Antoniewicz, oskarżał prok. dr. Laniewski, bronił dr. Meisel.

Wobec werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa i zabójstwa, Trybunał uwolnił Kita od winy i kary.

==○==

najwyższej 5.8 — 29.183 mtr. sześciennych, w niedzielę 14 bm. przy najniższej temperaturze 1.5 a najwyższej 5.6 — 26.909 mtr. sześciennych.

— Zarządzenia na dni Zaduszne. Wobec tego, że w roku bieżącym spodziewany jest większy ruch na cmentarzach lwowskich Magistrat umieścił tablice orientacyjne przedewszystkiem na cmentarzu Łyczakowskim ze wskazówkami w której stronie mieszczą się cmentarze Obrońców Lwowa, Powstańców 1831 r. i 1863 r. Nadto strażnicy miejscy będą pilnować porządku i przestrzegać, aby nie rozkradano kwiatów i światła z grobów. W roku bieżącym spodziewany jest większy udział wojska w oddawaniu hołdu poległym. To też Zarząd miasta uprasza publiczność, by nie zakłócała spokoju na cmentarzach a przedewszystkiem wzywa młodzież, by na cmentarzach nie paliła papierosów, zachowywała się spokojnie i poważnie jak przystoi w Święto Zmarłych a nie stosowała zachowań się nie godzących żołnierzy.

— Nowe ceny maki i pieczywa. Zarząd miasta Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na makę i pieczywo, obowiązujące z dniem 16 bm. I tak: 1 kg. maki pszennej najładniejszej o prze-miale 40 proc. i poniżej tego procentu w młynie 80 gr., u hurtownika 81 gr., w sprzedaży detalicznej 88 gr., 1 kg. maki pszennej 50 proc. w młynie i u hurtownika 71 gr., w sprzedaży detalicznej 78 gr., za 1 kg. maki żytniej 65 proc. w młynie lub u hurtownika 53 gr., 1 kg. chleba z maki ciemnej żytniej w piekarni z dostawą do sklepu 36 gr., w sklepie lub na straganie 38 gr., za 1 kg. chleba z maki żytniej 65 proc. w piekarni 53 gr., w sklepie lub na straganie 55 gr., za 1 bułkę o wa-

dze 4 dkg. z maki pszennej 50 proc. w piekarni 4 i pół gr., w sklepie lub na straganie 5 gr., za bułki tzw. „czwórki żydowskie” w piekarni 18 gr., w sklepie lub na straganie 20 gr.

==○==

— Zmarli we Lwowie: Bernard Neier lat 50, Dora Töpfer lat 48, Bernard Zimmels lat 68, Anna Businowska lat 55, Szmul Kopieiko lat 65, Mojżesz Einhaber lat 25, Teodor Bunda lat 61, Stanisław Traczewski lat 66, Maria Witomska lat 47, Maria Dmytrach lat 44, Filip Dziewa lat 66, Maria Białkowska lat 87, Zygmunt Radzimiński lat 85, Helena Rójek lat 16, Salomon Glück lat 68, Maria Kliszcz lat 84, Józef Stankiewicz lat 61, Wanda Łazarewicz lat 44, Maria Korczyńska lat 76, Maria Reichel lat 67, Gustawa Nadler lat 32, Etki Ressler lat 50, Grustaw Schweitzer lat 14.

— Rewizje w piekarniach. Z polecenia województwa, funkcjonariusze magistratu przy egzyst. policji przeprowadzili rewizję w 106 piekarniach dla stwierdzenia, czy piekarze stosują się do zarządzeń co do wypieku chleba. I oto w 15 piekarniach znaleziono chleb wypiekany z maki pszennej i żytniej. Chleb w ilości przeszło 2000 bochenków skonfiskowano, winni zaś pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

— Dwa pożary. W pracowni stolarskiej Nachmana Wollach przy ulicy Ketrzyńskiego 1. 11a, wybuchł w dniu wczorajszym pożar, spowodowany za jęciem się wiór od węgli, które wypadły z piecyka na podłogę. Na miejscu zjawił się tren straży pożarnej pod kierunkiem ogniomistrza Małaficzuka i w szybkim czasie pożar ugaszczono. — Drugi pożar wybuchł w wytwórni kitu i laku Pinelesa Joško-

W 10-łą rocznicę

walki o Lwów, uznanych w całej społeczności polskiej za rzeź wielką i wspaniałą 110562

Każdy powinien przeczytać

„BOJE LWOWSKIE”

(Oswobodzenia Lwowa)

CZESŁAWA MACZYŃSKIEGO

Cena 2 tomów z przesyłką zł. 4.

SKŁAD GŁÓWNY:

Administ. „RZECZPOSPOLITEJ”,
Warszawa, Szpitalna 12.

wicza przy ul. Króla Leszczyńskiego 1. 30. Ogień powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z materiałami łatwo palnymi. Przybyła na miejsce straż zastała palący się sufit, wyrebowano tedy kilka metrów kwadratów sufitu i ogień umiejscowiono.

— Wypadek zacczadzenia. W kotłowni centralnego ogrzewania w kamienicy przy ul. Trybunałkiej 1. 1 uległ zacczadzeniu pomocnik dozorczy nieznanego nazwiska. Przewieziony został karetką Pogotowia do szpitala powszechnego.

— Aresztowanie szofera. Policja aresztowała wczoraj szofera Stanisława Mitraszewskiego, który tak nieostrożnie prowadził ul. Łyczakowską samochód LW 8880, iż najechał na Stanisława Jabłońskiego, liczącą 15 lat, która upadła na bruk jezdni i doznała złamania prawej nogi.

— Zamach samobójczy. W mieszkaniu swem przy ul. Dwernickiego 1. 10 targnął się wczoraj na życie przez powieszenie Ignacy Ludwik, były major austriacki. W liście, pozostawionym do rodziny, podał jako przyczynę obawę utraty wzroku.

— Ścigany — porzucił dwie maszyny. Post. Brzeżański w czasie służby obchodowej na pl. Bilewskiego zauważył wczoraj jakiegoś osobnika, dźwigającego ciężki worek. Gdy osobnik ów zauważył, że posterunkowy zdąża ku niemu, porzucił worek i zbiegł czempredzej. We worku znajdowały się dwie maszyny do pisania marki „Underwood” skradzione — jak się okazało — w kancelarii notariusza Augusta Krupińskiego w Chodorowie.

— Aresztowanie awanturnicy. Policja aresztowała wczoraj Annę Komarnicką, liczącą 19 lat, która w czasie doprowadzania jej kochanka Stanisława Rudnickiego do aresztów, awanturowała się w niesłychany sposób i stawiała opór posterunkowemu.

— Zbiegowisko na ul. Łyczakowskiej wywołał wczoraj Michał Kostecki, liczący 43 lat, murarz, który posprzecławszy się z Franciszką Schmidt, zamieszkałą przy ul. Łyczakowskiej 4, powybijał wszystkie szyby w jej mieszkaniu. Kostecki został aresztowany.

— Włamanie sklepowe. Jakis złodziej włamał się wczoraj do wystawy w sklepie Fryderyki Zipper przy ulicy Piłsudskiego 1. 11a i zabrał towary galanterijne wartości 1500 zł.

==○==

□ DROHOBYCZ. Bawił tu w niedzielę wojewoda lwowski p. Wojciech Gołuchowski, który przybył do naszego miasta celem wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru Związku Strzeleckiego.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Operator urolog 10303n

Dr. Bernard Rapaport

ulica Romanowicza 11. — Powrócił.

Centralne

ogrzewanie

KUNZ

LWÓW, Telefon 156,
Króla Leszczyńskiego 41.

7900n

Sport.

PIŁKARSTWO.

Z Ligi piłkarskiej. Dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski o przyznaniu walkoveru Hasmoniei za mecz z Polonią (0:5) okazały się niezgodne z prawdą, gdyż gracz Polonii Ratka, o którego w tej sprawie chodziło, został przez Polonię prawidłowo zupełnie zgłoszony.

Mecz Czarni—Hasmonia, który nie doszedł w swoim czasie do skutku, rozegrany zostanie prawdopodobnie w dn. 23 bm. Terminy meczów ŁKS—Wisła i Czarni—Pogoń jeszcze nie wyznaczone.

Mecz piłkarski z Czechosłowacją. Kapitan Związkowy PZPN, ustalił następujący skład polskiej reprezentacji piłkarskiej na mecze Polska—Czechosłowacja w dniach 27 i 28 bm. w Pradze. Skład ten przedstawia się następująco: Szumiec, Galecki, Olejniczak, Wojciechowski, Kotlarezyk, Deutschman, Wypijewski, Staliński, Reymann I, Kuchar, Bulcer, Rezerwowi: Domański, Karasiak, Hanke, Przykucki, Łańko i Reymann III — W pierwszym dniu Polska grać będzie z reprezentacją amatorską Czechosłowacji, której skład przedstawia się następująco: Taussig, Nowak, Burger, König, Staffil, Leitner, Maloun, Weintrit, Vahra, Skrab, Sokolar. W drugim dniu Polacy spotkają się z zawodową reprezentacją Czechosłowacji. Reprezentacja Jugosławii grać będzie w pierwszym dniu z zawodową, a w drugim dniu z amatorską reprezentacją Czechosłowacji. Pierwszy mecz sędziować będzie dr. Lustgarten z Krakowa. Delegatami PZPN będą mec. Prażkowski, inż. Kuchar, kpt. Machowicz i kapitan związkowy Antoszkiewicz.

LEKKA ATLETYKA.

Tylko 100 klubów należy obecnie do PZLA. Zarząd PZLA przeprowadził ostatnio statystykę należących do związku klubów, które posiadają zgłoszonych zawodników. Okazało się, że szereg klubów należy do PZLA a nie posiada zgłoszonych zawodników wobec czego kluby te wykreślono i zwrócono się do poszczególnych okręgów celem uzyskania wyjaśnień. Ilość klubów, które posiadają zgłoszonych zawodników przedstawia się następująco: okręg warszawski 25 klubów, okręg pomorski 21 klubów, okręg poznański — 9 klubów, okręg lwowski — 8 klubów.

okręg wileński — 8 klubów, okręg górnośląski — 9 klubów, okręg krakowski 6 klubów, okręg łódzki — 5 klubów, Polski Związek Lekkoatletyczny rozokręg lubelski — 3 kluby, podokręgi warszawskie (Wyszaków i Białystok) — 6 klubów.

Praca trenerów lekkoatletycznych. dzielił pracę trenerów w następujący sposób. Klumberg pracować będzie w listopadzie, grudniu i styczniu w Poznaniu, zaś w lutym, marcu i kwietniu na Śląsku. Jacobsen trenować będzie w październiku i listopadzie na Pomorzu, w grudniu i styczniu we Lwowie, zaś w marcu, kwietniu i maju w Łodzi. Nowozatwierdzone rekordy. PZLA zatwierdził ostatnio oficjalnie następujące rekordy: trójskok — Sikorski 13.82 — 800 mtr. — Kostrzewski 1:57.6, — 200 mtr. Szejnajtch 22.6 sek.

HIPPIKA.

Wyniki rajdu konnego Warszawa—Morskie Oko. Po obliczeniu wyników rajdu konnego 500 km. Warszawa—Morskie Oko przyznano pierwsze miejsce por. Motzowi (1. p. szwol.) 328 punktów karnych przed por. Mazińskim (11 p. uł.) 331 pkt. karnych, por. Mańkowskim (GISZ) 334 pkt. karn., kpt. Koraszewskim (12 DAK) 336 pkt. karn., por. Sulewskim (1 DAK) 340 pkt. karn. itd. Na 15-tym miejscu pułk. Wieniawa-Długoszewski.

Wyjazd jeźdźców do New Yorku. Na zawody konne w New Yorku wyjechała polska ekipa konna złożona z pułk. Römmela, rtm. Antoniewicza i por. Zdzierzelskiego. Konkursy rozpoczynają się 8 listopada.

BOKS.

Mecz bokserski Danja—Polska 8:2. W dniu 11 bm. w Kopenhadze rozegrany został mecz bokserski Danja—Polska, zakończony zwycięstwem Danji w

stosunku 8:2. Jedyne zwycięstwo dla Polski odniósł Górny bijąc na punkty Christensena. Kupka uległ Michelsonowi dopiero po ciężkiej walce. Pyka, Wieczorek i Seidel ponieśli natomiast zupełnie zasłużone porażki. Po zawodach Polacy wyjechali do Szwecji, — gdzie wystąpią w Malmö, Goteborgu i Sztokholmie.

ROZMAITOŚCI.

Państwowa odznaka sportowa. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego wykończył już projekt Państwowej Odznaki Sportowej, która w roku przyszłym wejdzie w życie. Każdy ubiegający się o odznakę musi wykonać część różnych wyczynów sportowych. Odznaka posiada 12 stopni, przy czym ubiegający się podzieleni będą na kategorie według wieku, a mianowicie męskich kategorii wiekowych istnieje siedem, a kobiecych — sześć.

Radjofon.

Wtorek, 16 października.

Warszawa (1111). — 15.00. Muzyka płyt gramofonowych. — 17.10. „O rugby“ — wygł. T. Chrapowicki. — 18.00. Koncert kameralny. — 20.10. Koncert wieczorny.

Kraków (566). — 17.35. „Teoria i praktyka polskiej ortografii“ wygł. prof. dr. K. Nitsch.

Poznań (344). — 13.00. Koncert Triu Radia Poznańskiego. — 19.55. „Nasze wybrzeże jako źródło zdrowia“ wygł. red. T. Powidzki. — 20.30. Aria i pieśni na sopran solo w wykonaniu Wandy Igielskiej. — 21.00. Recital organowy prof. F. Nowowiejskiego. — 21.30. Pieśni polskie w wykonaniu K. Bojańskiego.

Katowice (422). — 17.35. „O humorze śląskim“ wygł. prof. St. Ligoń.

Wilno (435). — 16.45. Audycja literacka — 20.30. Koncert wieczorny.

Budapeszt (555). — 17.20. Koncert symfoniczny.

Paryż (1750). — 20.45. „Poławiacze pereł“ — opera Bizeta.

Rbym (447). — 20.45. „Lucja z Lamermoru“ — opera Donizetti'ego.

Środa, 17 października.

Warszawa. (1111) Godz. 16.00. Muzyka płyt gramofonowych. — 16.30. Program dla młodzieży. — 18.00. Koncert w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. — 20.30. Koncert kameralny. — 22.30. Muzyka taneczna z restauracji „Oaza“.

Kraków. (566) Godz. 16.30. Audycja dla dzieci. — 17.10. „Boje polskie ubiegłych stuleci: Obertyn“ wygł. gen. dr. M. Kukiel. — 20.30. Koncert wieczorny poświęcony rosyjskiej muzyce. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Poznań. (344) Godz. 18.00. Koncert orkiestry 57 pp. — 20.30. Koncert wieczorny „Trio“ — „Kmita“ z Warszawy. — 23.00. Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Katowice. (422) Godz. 20.30. Koncert muzyki kameralnej.

Wilno. (435) Godz. 17.35. Audycja żartobliwa. — 19.00. Audycja niespodzianka.

Kowno. (2000) Godz. 19.30. „Dama pikowa“ opera Czajkowskiego.

Rzym. (447) Godz. 20.45. Koncert symfoniczny.

Kopenhaga. (337) Godz. 20.00. Transmisja z sali koncertowej w Akseborgu.

Wiedeń. (517) Godz. 19.30. Koncert tenora amerykańskiego Ryszarda Crooksa.

Berlin. (483) Godz. 20.00. „Künstlerblut“ operetka Eyslera.

Wrocław. (322) Godz. 20.30. Koncert symfoniczny Filharmonii śląskiej.

Langenberg. (468) Godz. 21.00. — „Święto kwitnących wiśni“ — tekst p. g. japońskiego Klabunda, muzyka Tocha.

**ZNAKOMITA
WODA KOLONSKA
MAJOLA**

19921

Uchwały Zarz. Głównego Zjedn. Pracy Wsi i Miał.

Warszawa, 10 X.
(Pocztą lotniczą.)

W dniu wczorajszym zebrał się po raz pierwszy od połączenia Partii Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej Zarząd Główny Zjednoczenia Pracy Wsi i Miał, które, jak wiadomo, grupuje około 40 posłów i senatorów B. B. Obradom przewodniczył p. pos. M. Kościakowski, który wygłosił referat o sytuacji politycznej. Sekretarz Generalny Zjednoczenia p. St. Paprocki zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Sekretariatu, stwierdzając, że we wszystkich województwach ukończona została praca połączeniowa, na większości zaś terenów wyłonione zostały nowe władze Zjednoczenia; jednocześnie przystąpiono do zorganizowania 4 Komisji Głównych przy Zarządzie, mianowicie: Komisji Programowej, Gospodarczej, Polityki społecznej i Pracy na wsi. Po referatach rozpoczęła się ożywiona dyskusja, która stwierdziła jednomyślny pogląd na ocenę sytuacji politycznej; w wyniku tej dyskusji uchwalono m. in. wniosek o dalszym intensywnym prowadzeniu pracy organizacyjnej na wszystkich terenach Rzpltej.

Po przerwie obiadowej wygłosił referat p. pos. Zdz. Lechnicki o stanie sprawy reformy konstytucji. Po dyskusji jednogłośnie powzięta została uchwała, stwierdzająca wielką aktualność i potrzebę prowadzenia intensywnej akcji za zmianą konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej bez naruszenia jednak podstawowych zasad demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w ciężkim dla mnie czasie, po zgonie najukochańszej i najlepszej Zony śp. Celestyny Biesiadeckiej — złożyli dowody szczerego współczucia i nieśli mi pomoc i słowa pociechy — którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogi mi żwłok na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności, Przewielebnemu księdzu kanonikowi Kwiatkowskiemu, Blicharskiemu, księdzu dziekanowi Bartkowowi, JW. Panu Dyrektorowi Kowalskiemu, JW. Panu Nadleśniczemu Kielskiemu, jakoteż kolegom i współpracownikom, przyjaciółom i znajomym Zmarłej, oraz tym którzy w ostatniej chwili nieśli pomoc — składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać“.

19619
Jan Biesiadecki.

PODZIĘKOWANIE.

Z powodu śmierci córki naszej śp. Heleny uczennicy II Seminarjum, doznaliśmy tyle objawów współczucia, że nie jesteśmy w stanie osobno podziękować. Dziękujemy przeto na tej drodze Przewielebnemu ks. katechecie Świeszkowi, JW. Panom Dyrektorowi Sinolnickiemu i Gronu Nauczycielskiemu, Chórowi Sem. II. żeńsk. Harcerkom VII. drużyny, Koleżankom ś. p. Zmarłej, oraz wszystkim krewnym i znajomym.

Rojekowie. 10622

We Lwowie, dnia 15 października 1928.

**JUZ NADESZŁY NAJMODNIEJSZE
MATERIAŁY NA JESIEŃ I ZIMĘ
W OLBRYMIM WYBORZE DO FIRMY:**

ANTONIEGO UWIERY
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.

oraz do Filij: w Tarnopolu, Drohobyczu,
Stryju i Tarnowie. 9837n

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

NEKROLOGJA

Rudolf Paschma

sędzia Sądu okręgowego w Stanisławowie
zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia
15-go października 1928 r., przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie, we środę, dnia 17-go października 1928 r., o godz. 4-tej popoł. z domu przedpogrzebowego (ul. Kochanowskiego k. 94) na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni
Żona, dzieci i rodzina.

Karol Łepkowski

właściciel Zasławia

opatrzone św. Sakramentami zasnął w Panu po długich a ciężkich cierpieniach w Zasławiu dnia 13 października 1928 przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 16 października o godzinie 10 rano z kościoła parafialnego w Zagórz, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Matka, żona, siostra i rodzina.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Ignacy Ludwig

em. major Wojsk Polskich

zmarł we Lwowie po ciężkich cierpieniach dnia 14 października 1928, przeżywszy lat 72.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 16 października o godzinie 1-szej popołudniu z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego 92, na który Przyjaciół i Znajomych zaprasza w smutku pogrążona

Rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Handel nawozami sztucznymi.

Chociaż w ostatnich latach coraz bardziej wzniaga się używanie nawozów sztucznych, to jednak zwłaszcza drobny rolnik nie zawsze odnosi ze stosowania nawozów sztucznych odpowiednio do wyłożonych kosztów korzyści. Jedną z przyczyn jest nieumiejętne używanie nawozów sztucznych, drugą sprzedaż nawozów o niższej zawartości składników użytecznych, niż kupującemu oświadczone, lub też sprzedaż nawozów ordynarnie zafalszowanych. Bronią się przeciwko temu rolnicy, zakupując nawozy przede wszystkim przez spółdzielnie rolnicze; wszakże wskutek nieświadomości, lub opóźnienia z zamówieniem wielu rolników kupuje w prywatnych sklepach. Często spółdzielnie mają trudną walkę wskutek nieuczciwej konkurencji prywatnych pośredników, którzy bałamuca łatwowiernych rolników niskimi cenami, sprzedając zafalszowane, lub niskiej jakości nawóz, za nawóz wyższej jakości. Zapobiegać temu mają od 22 września br. przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca br. „o sprzedaży nawozów sztucznych”.

Rozporządzenie powyższe dotyczy sprzedaży nawozów tak krajowych, jak i zagranicznych przez producentów, prywatnych kupców i spółdzielnię. Jako nawóz sztuczny oznacza rozporządzenie wszelkie produkty pochodzenia przemysłowego, lub kopalnego, przeznaczone do użyźniania gleby i zawierające co najmniej jeden z czterech składników: azot, fosfor, potas lub wapno. Nie wolno wprowadzać w błąd kupującego co do rodzaju, pochodzenia lub składu chemicznego tych produktów, czyto w reklamach, lub w innych ogłoszeniach, czy też w rachunkach, lub napisach na opakowaniu. Oznaczenie przez sprzedawcę zawartej w nawozie sztucznej ilości składników użytecznych dla roślin winno odpowiadać rzeczywistej zawartości tych składników. Jeżeli nawóz sztuczny sprzedaje się w opakowaniu, sprzedawca powinien umieścić na opakowaniu widoczny napis, zawierający: 1. wyrazy: nawóz sztuczny, 2. nazwę nawozu sztucznego, 3. jego wagę, 4. procentową ilość składników użytecznych (w liczbach całkowitych), 5. nazwę przedsiębiorstwa (kopalni, fabryki), z którego nawóz sztuczny pochodzi; przy nawozach zagranicznych nazwę kraju, z którego nawóz pochodzi. Każda sprzedaż nawozów sztucznych powinna być potwierdzona wystawionym przez sprzedawcę pisemnym dowodem sprzedaży. W dowodzie powinny być przytoczone takie same dane, jak w napisie na opakowaniu, oraz podana firma i adres sprzedawcy. Odpisy dowodów ma przechowywać sprzedawca przez rok. Jeżeli zawartość składników użytecznych w nawozie ma ustalić dopiero analiza po dostarczeniu nawozu, należy umieścić o tem odpowiednie wyjaśnienie w dowodzie sprzedaży.

Rozporządzenie daje możność Ministrowi Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu określania dla poszczególnych nawozów najmniejszej ilości składników użytecznych, oraz największej dopuszczalnej ilości składników szkodliwych, następnie wprowadzenia obowiązku sprzedaży w opakowaniu, wreszcie kontroli nawozów, przywożonych z zagranicy oraz zabronienia przywozu tych nawozów, których zawartość nie będzie odpowiadać przepisom, wydanym w Polsce.

Nadzór nad sprzedażą nawozów sztucznych i sprowadzeniem ich z zagranicy będzie sprawować Minister Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu przez uprawnione do tego organy.

Kara do 500 zł. grozi za sprzedaż nawozu bez dowodu, do 1.000 zł. za wprowadzenie w błąd co do rodzaju,

pochodzenia, lub składu chemicznego nawozu, do zł. 5.000 za sprzedaż nawozu o niższej zawartości składników użytecznych, niż podano w dowodzie, oraz za sprzedaż nawozów, których sprzedaż jest niedozwolona. Możliwą jest surowsza kara, o ile inne ustawy to przewidują.

Orzeka powiatowa władza admini-

Sprawozdanie Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kółek Roln. w Krakowie za r. 1927.

Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie jest centralą handlową dla składnic i sklepów Kółek Rolniczych. Jak cała organizacja, tak również Związek Ekonomiczny prowadzi dział spożywczy i rolniczy. W ostatnich latach rolniczy charakter organizacji przejawia się wybitnie we wzroście utargu działu rolniczego.

Rok 1927 zaznacza się w dziejach Związku Ekonomicznego kilkoma charakterystycznymi cechami. Związek Ekonomiczny związa w tym roku swe magazyny odzieżowe i papierowe, oraz drobne składy w Krakowie, Lwowie i Drohobycz, aby przez uwolnienie kapitałów, poświęconych tym działom rozszerzyć przede wszystkim dział rolniczy. W tym samym duchu jednocześnie wreszcie praca u dołu organizacji. Rozwój działu rolniczego idzie w dwóch kierunkach: sprzedaży rolnikom potrzebnych środków produkcji i zakupów produktów wolnych. Naturalnie zakup produktów rolnych, jako rzecz trudniejsza do zrealizowania, jest w zaczątkach.

O coraz wybitniejszej roli Związku Ekonomicznego w handlu spółdzielczym świadczą stały wzrost targu, rekordowy wprost w ostatnim roku. W r. 1924 targował Związek Ekonomiczny zł. 8.459.476, w r. 1925 — zł. 10.957.266, w r. 1926 zł. 13.496.349, w r. 1927 zł. 20.212.937. W r. 1927 sprzedaż w dziale spożywczym wynosiła zł. 14.100.405, w dziale rolniczym zł. 6.112.522. W dziale rolniczym osiągnięto wzrost sprzedaży o 100 proc. i spożywczym o 33 proc. W dziale rolniczym na pierwszy plan wybija się sprzedaż nawozów sztucznych zł. 2.912.357 (w r. 1926 zł. 1.036.000), następnie węgiel zł. 850.465 (w r. 1926 zł. 273.000), nasion zł. 421.054, mate-

stracji ogólnej; skazany może żądać przekazania sprawy sądowi okręgowemu w ciągu dni siedmiu.

Przepisy powyższego rozporządzenia należy z radością, albowiem pozwolą łatwiej usunąć nieuczciwą konkurencję w handlu nawozami sztucznymi.

Dr. Józef Marszałek.

riałów budowlanych zł. 406.677 itd. Największy wzrost procentowo wykazuje w r. 1927 węgiel, nawozy sztuczne, materiały budowlane, ziemniaki i nasiona.

W towarach spożywczych pierwsze miejsce zajmuje sprzedaż cukru zł. 3.674.168, następnie sprzedaż soli zł. 2.867.021, maki zł. 1.233.941, tłuszczu 1.144.340, ryżu 919.536 itd. Procentowo największy wzrost osiągają w tym dziale: kakao (500 proc.), ryż (350 proc.), mąka (200 proc.), papier (150 proc.), artykuły chemiczne (130 proc.) itd.

Prócz składnic i sklepów Kółek Rolniczych nabywały również towary np. produkty rolne wojskowość, kopalnie i inni nieczłonkowie.

Bilans Związku Ekonomicznego za rok 1927 wynosi zł. 4.897.389 (w r. 1926 zł. 4.254.412). Koszty prowadzenia wyniosły 2,64 proc. w stosunku do utargu i obniżyły się w porównaniu do ubiegłego roku prawie o 1 proc. Związek zatrudniał 61 pracowników. Do zarządu należeli: naczelny dyrektor Ignacy Śledziński i zastępcy Jan Firla, Antoni Kancjan i Gustaw Rybak. Prezesem Rady nadzorczej wybrany został w r. 1927 p. Henryk Dołański, właściciel dóbr ziemskich.

Z końcem 1927 roku liczył Związek 218 członków, w tem: 142 składnic i sklepów Kółek rolniczych, 69 Kółek rolniczych i 7 innych zrzeszeń.

Rok 1927 był dla Związku Ekonomicznego bezwatpiewnie pomyślnym, dzięki poważnemu wzrostowi utargu i coraz bardziej wybijającemu się na pierwszy plan działowi rolniczemu. Bardzo dodatnim objawem jest poważne obniżenie kosztów prowadzenia i utrzymanie bilansu w tych samych mniej więcej granicach co poprzednio. (mar.)

==o==

Sytuacja akcyjna i walutowa.

Na rynku akcyjnym daje się zauważyć od kilku dni znaczne osłabienie, spowodowane głównie brakiem gotówki. Obróty są minimalne, ponieważ z jednej strony niema chętnych nabywców na większe ilości papieru, z drugiej zaś strony zaoferowanie towaru, skutek niskich kursów jest mały. W grupie bankowej wykazuje w dalszym ciągu największą aktywność Bank Polski. Dobrym popytem cieszą się akcje Banku Zachodniego ze względu na ogłoszenie nowej emisji. Akcjonariusze bowiem banku, którzy do tej pory nie wykonali prawa poboru, mają możność nabycia do dnia 1 listopada br. na każde cztery akcje emisji poprzedniej (po zł. 25) — jednej sztuki na ogłoszenie nowej emisji. Akcjonariuszowi wynosi zł. 100, z czego tylko zł. 50 podlega wpłacie gotówką przy subskrypcji, resztę zaś pokrywa bank ze specjalnego funduszu rezerwowego. Bank Przemysłowców Polskich S. A. w Warszawie podwyższa kapitał zakładowy o 1.500.000 zł., czyli do ogólnej wysokości 2.500.000 zł. drogą wypuszczenia 15.000 sztuk akcji drugiej emisji po zł. 100 nom. wartości.

W dziale akcji przemysłowych najmniej transakcje przeprowadzane są „Ostrowieckimi”, „Węgłami” i „Starchowicami” przy tendencji zniżkowej. W porównaniu z kursem z 6 października straciły: „Starchowice” 5 proc., „Ostrowieckie” serji B — 2 i pół proc.,

„Lilpopy” — 2 i pół proc. Inne akcje naogół większych zmian nie wykazują. W dziale papierów cementowych poszukiwane są mniejsze partie „Firla”. Towarzystwo to rozpocznie dnia 15 listopada br. wypłacać dywidendę za rok 1927 w wysokości 5 proc., czyli zł. 2'50 od akcji wartości nominalnej zł. 50. Dywidenda za rok 1927 Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana S. A. w Łodzi wynosi 3 i pół proc. od kapitału akcyjnego 40.200.000 zł. w złocie.

W grupie pożyczek państwowych większe obroty dokonywane są jedynie 4 proc. premjową pożyczką inwestycyjną, oraz 5 proc. premjową pożyczką dolarową. Listy zastawne mają tendencję stałą.

Dolary utrzymują się oficjalnie i prywatnie 8'88 i pół, dewizy New York notowane są 8'90. Bank Polski płaci za dolary 8'86¼ za dewizy 8'88. Transakcje kablem New York przeprowadza się między bankami na 891'85—891'90 za 100 dolarów. Ruble złote osiągnęły lekką zwyżkę i płacono za nie ostatnio 4'67. Silnej zniżce uległy czerwonce sowieckie, które w ciągu ostatnich 10 dni, spadły z 2'85 na 2'45 dolarów. Dewizy europejskie ujawniają nieznaczne tylko odchylenia.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy: rząd sowiecki postanowił zaciągnąć nową pożyczkę wewnętrzną w wyso-

kości 400.000.000 rubli na przeciąg 15 lat; pożyczka oprocentowana będzie na 8 proc. w stosunku rocznym. Rząd południowy Chin zamierza wyłożyć do publicznej subskrypcji 8 proc. pożyczkę w wysokości 30.000.000 dolarów meksykańskich przy kursie emisyjnym 98, zwrotną po 7 latach. W Japonii uchylono rozporządzenie z r. 1917, zabraniające wywozu złota. Bank Narodowy Perski, który rozpoczął swą działalność dnia 8 września br., posiada kapitał zakładowy w wysokości 2 milj. tomanów; 40 proc. tego kapitału zostało już wpłacone przez rząd perski. Bank jest towarzystwem akcyjnym, wszystkie akcje pozostają narażone w rękach rządu. Bank Narodowy niema jednak prawa emitowania banknotów, co jest przywilejem Imperial Bank of Persia, którego koncesja wygasa dopiero za kilkadziesiąt lat.

Bank Włoski powiększa swój kapitał zakładowy od 1 stycznia 1929 r. o 250.000.000 lirów do wysokości 500.000.000. Stan skarbu włoskiego na dzień 31 sierpnia wykazuje sumę 1.032.115.285. Łączna suma wewnętrznych zadłużeń Włoch, wynosiła w końcu sierpnia 86.611 milj., co stanowi nadwyżkę 229 milj. lirów w stosunku do końca lipca br. Włoska rada ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu wyasygnować 225.000.000 lirów na podjęcie nadzwyczajnych robót publicznych. Bank Rzeszy Niemieckiej powiększył w pierwszym tygodniu bm. dzięki zakupom na rynku angielskim i w mniejszym stopniu na rynku rosyjskim, swój zapas złota o 90.000.000 Mk. do kwoty 2.487,1 milj. marek. Natomiast zapas dewiz wysokocennych, zmniejszył się na dzień 6 października ze 179,4 na 151,9 milj. Obieg banknotów wyraża się kwotą 4.592,1 milj., gdy na dzień 29 września wynosił 4.830,2 milj. marek. Procentowe pokrycie obiegu banknotów złotem wzrosło z 49% na 54,2 proc. zaś złotem i walutami 53,3 na 57,5 proc.

Bilans handlowy Szwecji wykazał w sierpniu br. nadwyżkę importu nad eksportem o 3 milj. koron, podczas gdy w tym samym miesiącu ub. r. eksport przewyższał import o 7 milionów koron. Deficyt bilansu handlowego wywołany został głównie strątkiem w kopalniach rudy żelaznej. Również bilans handlowy Szwajcarii był w sierpniu ujemny. Przywóz bowiem wyniósł 224,8 milj. franków, szwajcarskich, wywóz 167,9 milj., wskutek czego deficyt 56,8 milj. (w tym samym czasie 1927 r. przywóz 208,9 milj., wywóz 170,3 milj. deficyt 38,6 milj. fr.).

A. Z. W.

Artykuły pierwszej potrzeby.

Izba Przemysłowo Handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu. Hurt: za 100 kg.: mąka pszenna 65 proc. — 70'50, ziemniaki — 12: za 1 kg.: chleb 65 proc. — 0'48, mięso wołowe 2'40—2'80, słonina 3, smalec 4, tłuszcz importowany 3'14, masło 7'60, ryż 0'85—1'20—1'30, herbata 10, 12, 15, 18, 17'50, 20, kawa 5'80, 6, 20, 7'20, 9, 10, 12, kakao 5'60, 6, 6'40, mleko za 1 litr 0'43, jaja z askrynię 250, śledzie za beczkę najprzedniejsze 158 do 166, dobre 148—156, zwykłe 136—146.

W detalu za 100 kg.: mąka żytnia 65 proc. 60, mąka pszenna 65 proc. 76; za 1 kg.: chleb 65 proc. 0'53, mięso wołowe 3'20—3'60, słonina 3'20, smalec 4'40, tłuszcz importowany 3'20, masło 8, ziemniaki 0'15, ryż zwykły 0'96, dobry 1'44, najprzedniejszy 1'50 herbata zwykła 12—14, dobra 18—20, najprzedniejsza 22—25, kawa zwykła 6'40—720, dobra 8'40—11, najprzedniejsza 12—14 kakao zwykłe 6'40, dobre 6—7, najprzedniejsze 7'20—12, jaja za sztukę, 0'20, mleko za litr 0'46, śledzie zwykłe za sztukę 0'15, dobre 0'18—0'20 najprzedniejsze 0'25.

Państwowego Banku Rolnego.

W ostatnich czasach napływa do Oddziałów Państwowego Banku Rolnego, obsługujących teren b. Kongresówki i Małopolski, wielka ilość podań o pożyczki długoterminowe w listach zastawnych na inwestycje rolne i inne potrzeby gospodarcze. Tak wielka ilość podań przerasta możliwości Banku terminowego ich załatwienia, co może narazić zgłaszających się o kredyt na straty, gdyż niektórzy z nich, licząc na szybkie uzyskanie kredytu w Banku mogą zaciągnąć terminowe zobowiązania, których nie będą w stanie wykonać we właściwym czasie, względnie mogą zaangażować się w jakieś inwestycje, których następnie nie będą mogli zakończyć.

Od początku akcji kredytowej, t. j. w przeciągu 2 lat i 9 miesięcy Państwowy Bank Rolny wypłacił pożyczek w listach zastawnych na ogólną sumę przeszło 109 milionów złotych w złocie, przyczem na dzień 1 stycznia r. b. ogólna suma wypłat wynosiła 41.545.740 złotych w złocie, pozostała zaś kwota złotych w złocie 67.454.260 była wypłacona w przeciągu dziewięciu miesięcy bieżącego roku, co najdobitniej świadczy o wzmagającym się z każdym miesiącem rozwoju akcji kredytowej. Dalszy jednak rozwój kredytu długoterminowego zależy jest od rozszerzenia możliwości lokowania listów zastawnych na warunkach zapewniających im dostatecznie wysoki kurs, co może nastąpić dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Wobec powyższego Państwowy Bank Rolny uprzedza, że podania o pożyczki w listach zastawnych na inwestycje rolne i inne potrzeby gospodarcze, jak również podania o pożyczki na kupno gruntu załatwiane będą na terenie b. Kongresówki i Małopolski ze znaczną zwłoką. Ograniczenie powyższe nie będzie dotyczyć natomiast obszaru Państwa pożyczek na kupno gruntów na cele upełnomocnienia gospodarstw karłowatych, a w pierwszym rzędzie przy scalaniu gruntów, oraz pożyczek na kupno parcel przez służbę folwarczną, która utraciła warsztat pracy z powodu stosowania ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Z giełdy.

Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 15 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 i trzy czwarte.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.89 i pół—8.92 70, Zurych 171.55—171.63, Londyn 43.23—43.25, Wiedeń 125.25—125.35, Berlin 212.05—2.2 20.

Podaż obita — obroty skromne wobec braku gotówki i płatności na medio miesiąca. Dolar gotówkowy cokolwiek słabszy.

Kursy akcji chwilowo-niżkowe. Obroty skromne.

Z akcji bankowych notowano tylko Bank Polski po 176, pozostał brak popytu.

Z akcji przemysłowych obniżyły się Gazy na 26.75—26.80 (ostatnio 26.75—27), Pezet potaniał na 5.50 a za Zieloniewskiego płacono 135.75—136.

Z papierów państwowych popyt za dolara, która osiągnęła kurs 97.25, podczas gdy w plątek notowano zaledwie 95.50. — Pożyczka inwestycyjna narazie nadal w za niedbania.

W dziale akcji niekotowanych obroty w Przeworsku po 230 i Gazach zachodnich po 0.65.

Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 15 października — (Tel. wł.) Popyt na dewizy mniejszy. Całe zapotrzebowanie pokryte. Dolar gotówkowy 8.88 i trzy ósme.

Rubel złoty 4.66.

Tendencja dla akcji niejednolita, obroty małe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 15 października — (Tel. wł.) Paryż 3.90 i pięć ósmych, Bruksa-

13.90, Rzym 5.23 i trzy czwarte, Madryt 16.50, Berno 19.24 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 15 października — (Tel. wł.) Londyn 43.25, Berlin 46.95—47.35, Berlin (wypłaty na Warszawę) 47.02 i pół — 47.22 i pół, Berlin (wypłaty na Poznań) 47.00 — 47.20, Gdańsk 57.77 — 57.91, Wiedeń (czeki) 79.62—79.90, Zurych 58.25, Praga 378.34.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 15 października — (Tel. wł.) Unia 25.00, C. Hartwig 42.00.

ZBOŻE.

Lwów, 15 października.

Na giełdzie liczone obroty w pszenicy, żytniej, jęczmieniu, owsie, hreczce, maku i ziemniakach przemysłowych.

Ogólny obrót około 400 ton. Ceny na ogół utrzymują się na wysokości ostatnich notowań za wyjątkiem hreczki, jęczmienia przemysłowego i otręb pszenicznych, które podrożały, zaś wszystkie gatunki maki potaniały.

Tendencja niejednolita. Usposobienie bardzo ożywione.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica krajowa zbiorowa 45.25—46.25; żyto małopolskie 34.25—35.25; jęczmień małop. przemysłowy 28.75—29.75; owses małopolski 31.25—32.25; ziemniaki przemysłowe 6—6.50; hreczka 32—33; mak niebieski 125—135.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica krajowa zbiorowa 42.75—43.75; mąka pszenna 40 proc 79—80; mąka pszenna 50 proc. 69—70; mąka żytnia 65 proc. 52—53; otręby pszenne 23—23.50. Inne kursa bez zmiany.

==O==

Interpretacja prawna wyroku w sprawie Kowalskiego.

Wobec błędnego komentowania w prasie poszczególnych punktów wyroku w sprawie arcybiskupa marjawickiego, Kowalskiego, skazanego na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, należy wyjaśnić co następuje. Kowalski uznany został za winnego przestępstw, przewidzianych w trzech artykułach kodeksu rosyjskiego z 1903 r., traktujących o czynach lubieżnych: 1. z nieletnią od lat 14 do 16, 2. z osobą pięci żenskiej, która skończyła lat 16 bez zgody tej osoby i 3. z osobą znajdującą się pod władzą lub opieką winnego. Za czyny, wymienione w powyższych artykułach sąd wymierzył Kowalskiemu kary za każdy czyn oddzielnie. W myśl zasad kodeksu (art. 60) w wypadku zbiegu przestępstw kara surowsza pochłania łagodniejszą, z czego wynikałoby, iż Kowalskiemu należało wymierzyć karę 3 lat więzienia (za czyn lubieżny w stosunku do Osinówny). W wypadku jednak zbiegu przestępstw sąd może powiększyć wymierzoną przez siebie najcięższą karę do najwyższego wymiaru, przewidzianego w ustawie za dane przestępstwo, a więc możliwe było podniesienie kary w danym wypadku do lat 6 więzienia, lecz sąd podniósł wymiar ten tylko do lat 4, stosując przytem amnestję, powodującą zmniejszenie kary do lat 2 mies. 8.

Co się tyczy rodzaju kary, to używanie terminu „dom poprawy” jest anachronizmem. Kodeks rosyjski przewidywał, jako najsurowsze kary, katorżę, osiedlenie i dom poprawy. Przepisy przechodnie polskie z 1917 roku zastąpiły w odpowiednich artykułach:

katorżę i osiedlenie — ciężkimi więzieniem, dom poprawy — więzieniem od 1 roku do lat 6. Dziś w kodeksie mamy jedną tylko karę więzienia, wymierzaną od 2 tygodni do lat 6. Więzienie, zastosowane w omawianym przez nas wyroku, zastępuje dawny dom poprawy i łączy się z nim skutki prawne, tj. pozbawienie praw.

Skazanie na zamknięcie w więzieniu, zastępującym dom poprawy, pociąga za sobą w myśl art. 28 KK. utratę tytułów honorowych, rang, orderów i innych odznaczeń, a także usunięcie z urzędów państwowych, samorządowych i kościelnych. Skazanie powyższe pociąga za sobą utratę prawa wyborczego do Sejmu, prawa do służby państwowej, zajmowania godności kościelnych, zajmowania posad dyktatorów, wychowawców, nauczycieli i in. Utrata praw ostatniej kategorii, prócz prawa wyborczego, nie jest dożywotnią, lecz terminową. Skazany może odzyskać utracone prawa po upływie 10 lat od czasu odbycia kary.

Wyrok karny ulega wykonaniu z chwilą uprawomocnienia się, które następuje w dwa tygodnie od daty ogłoszenia motywów wyroku. O ile nie zgłoszono apelacji; ponieważ ogłoszenie motywów wyroku ma nastąpić dopiero dnia 12 lutego 1929 r., więc uprawomocnienie nastąpi dopiero dnia 26-go lutego 1929 r. Do chwili uprawomocnienia się wyroku oskarżony korzysta w pełni ze wszystkich praw i przebywa na wolności za kaucją 1.000 złotych.

==O==

Akcja przeciwalkoholowa w naszym mieście.

Onegdaj wieczorem odbyło się w Kasyńce miejskiej zebranie kwartalne członków Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, na którym przewodniczący ks. dr. Ciemniński zdał sprawę z dotychczasowej działalności Ligi. Dowiedzieliśmy się z tego sprawozdania, że Liga poza odczytami i wykładami w szkołach i zrzeszeniach lwowskich, zajęła się przygotowaniem grafik, tablic i przeźrocz, niezbędnych do poglądowego nauczania i zebrała dość pokazowy pod tym względem materiał. Zakupiono 56 grafik, 150 przeźrocz, 5 rodzajów tablic przeciwalkoholowych, wydano raz 5 tysięcy, a raz 10 tysięcy kart pocztowych za ogólną sumę około 1000 zł.

W uznaniu tej pracy zarząd miasta jeszcze w lutym r. b. zwrócił się do Ligi za pośrednictwem sekcji opieki społecznej z gotowością poparcia tej akcji i po dłuższych pertraktacjach z zarządem P. Ligi Przeciwalkoholowej obiecał subwencjonować takową kwotę 10.000 zł. Z tej sumy Liga otrzymała dotąd 4120 zł. na zakupno dwóch skieptikonów i sporządzenie dalszych grafik.

Celem należytego zużytkowania całej subwencji, przewodniczący Ligi

zwołał posiedzenie, na którym podniósł z uznaniem stanowisko p. komisarza Strzeleckiego i wicekomisarza Frankowskiego, a przede wszystkim pana radcy Wolańskiego, kierownika biura opieki społecznej, wobec uświadomienia działalności Ligi i prosił zebranych członków o wypowiedzenie się, jak należy użyć otrzymanych pieniędzy, przedstawiając jednocześnie szczegółowy plan, wypracowany przez prezydium Ligi. Rozważano najprzód projekt p. radcy Chłamtacza założenia we Lwowie herbaciarni, aby odciągać ludzi od szynków, ale projekt ten po dłuższej dyskusji okazał się niewykonalnym przez samą tylko Ligę i tylko w łączności z innymi stowarzyszeniami oświatowymi mógłby przysięć do skutku. Gdyby które ze stowarzyszeń kobiecych podjęło się prowadzenia herbaciarni, to Liga chętnie zajęłaby się propagowaniem wstrzemięźliwości na tym terenie.

P. dyrektor Duchowicz za rzecz najważniejszą uznał uświadomienie nauczycielstwa naszego przez urządzenie kursów, na które każda szkoła wystawiałaby po jednym delegacie, a ci podjęliby się szerzyć dalej walkę z alkoholizmem na terenie danej szkoły. Na

dalszym planie byłaby kursa dla wojska, policji i dla prelegentów, chcących pracować w tym kierunku wśród szerokich mas.

Pani Kaczorowska poparła wniosek p. Duchowicza, dodając, żeby na te kursa zaprosić 3 i 4 kurs seminarjum nauczycielskiego męskiego i żeńskiego, czego domagała się również pani Rudnicka.

Naigorecej jednak poparł wniosek p. Duchowicza, dr. Pipes-Poratyński, który w dłuższym przemówieniu wykazał potrzebę pracy na tem polu w szkole, a przez szkołę w społeczeństwie. Domagał się, aby we wszystkich szkołach powierzano odpowiednie grafiki, dostępne dla wszystkich, dotaczając do tego gotowe pouczenia dla młodzieży i instrukcje dla prelegentów. A ponieważ do tego trzeba przede wszystkim uświadomienia wśród sfer nauczycielskich w kwestii alkoholizmu, dr. Portyński domagał się przede wszystkim kursów dla nich.

Ks. szambelan Chwin pochwała projekt kursów dla nauczycielstwa, uważa jednak za niezbędne założenie centrali na wzór Poznania i wyszukania kogoś, kto by oddał się wyłącznie propagandzie trzeźwości, a nie dorywczo, niemal przygodnie, jak to się dzieje obecnie. Przewodniczący odpowiedział na to, że do tego należy dążyć stopniowo, przez zdobycie naprzód odpowiedniego lokalu i oświadczył, że ta sprawa jest na dobrej drodze, albowiem magistrat przyrzekł Lidzie udzielić pokoju, w śródmieściu wyłącznie na cele propagandowe.

P. Gajewski chwali założenie centrali, ale domaga się przede wszystkim kursów dla nauczycielstwa, które uczęszczać winno na nie z przekonania, a nie z przymusu.

Nie poprzestając jednak na tem pan. Gajewski podnosi myśl budowy własnego domu, który proponuje nazwać domem odrodzenia, a który byłby żywym pomnikiem zmartwychwstania Polski w dziesięćlecie rocznicy politycznego odrodzenia narodu.

W domu tym obok centrali abstynenckiej mieściłaby się herbaciarnia i świetlica dla uboższej młodzieży, która obecnie waleśa się po ulicach ze szkołą dla moralności.

Projekt ten popiera radca Chłamtacz i p. Duchowicz, proponując wydania na ten cel odpowiednich cegiełek.

Prezes Laskownicki zwraca uwagę, że myśl budowy własnego domu w dziesięćlecie powstania państwa polskiego podjęło już kilka innych stowarzyszeń, dla tego radzi, aby narazie poprzestać na wystaraniu się o grunt na przyszłą budowę i w tym celu radzi wysłać delegację do p. Komisarza z prośbą o przydzielenie takowego przez miasto, co też uchwalono.

Przemawiał jeszcze p. Greczek, domagając się podjęcia walki z alkoholizmem na przedmieściach, gdzie on najwięcej kwitnie, a przede wszystkim na Zauarszymowie i Kleparowie, gdzie założono sekcję przeciwalkoholową przy Lidze parafialnej, co tu z uznaniem podnosimy.

Reasumując powyższe wnioski, przewodniczący podkreślił, że najpilniejszą jest dziś sprawa kursu dla nauczycielstwa i takowy w najbliższym czasie Liga urządzi we Lwowie, potem dopiero przystąpi do projektu centrali i budowy własnego domu. Idzie o to, aby kurs ten znalazł poparcie wśród nauczycielstwa dlatego przewodniczący apeluje do członków Ligi, aby podjęli akcję w tym kierunku i starali się szerzyć wśród inteligencji zrozumienie potrzeby walki z alkoholizmem na terenie szkoły na wzór innych narodów Zachodu, a przede wszystkim Czechów, gdzie 60—70 procent młodzieży szkolnej należy do abstynencji, a całym tym ruchem przeciwalkoholowym kieruje prezydent Masaryk.

Dziękując zebranym za rzeczową dyskusję i trafne wskazówki na dalszą pracę Ligi, przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 8.30 wieczór.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

BIŻUTERIE srebra, zegarki, poleca tania **Dąbrowski-Rozwadowski**, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Dogodne warunki. 10644

NA ZIMĘ polecam reformy wełniane, kamizelki, Nappa rękawiczki, podszewkę Licht Hetmańska 22. 10658

MATERACE z trawy 30 zł., włosienne 75. Przerobienie 3 poduszek maszynowo oraz dezynfekcja na gorąco 10 zł. Fabryka łóżek materaców **ZAKS** Łyczakowska 132. 10630

MEYER HANDLOWY z nowoczesnym urządzeniem, najnowsze maszyny, kolejową bocznica wydzierżawia, ewent. oddam zastępcy z gwarancją. Zgłoszenia: Michał Demeter, Tartak i młyn parowy Busowi-ko poczta Spas. 10525

ZARZĄD dóbr Czerpica, stacja kolejowa i poczta Piaseczna powiat Żydaczów, sprzedaje dziesięć wagonów Buraków pastewnych. 10618

JEDWABIE prawdziwe francuskie, **KORONKI** do bielizny, **NIKI** złote i srebrne do haftów poleca Karol Medwecki, Batorego 34, II. n. 10615

FUTRO ASTRACHANOWE okazynie do sprzedania. Wiadomość codziennie od 3-5 ul. Wypiańskiego 9, m. 3. 10632

STRZELBE kupie okazynie, chętnie firmy Teschner-Coliat. Łask. zgł.: Strzelba Słowo Polskie. 10614

FORTEPIAN światowej marki, prawie nowy, sprzedam. Warunki ulgowe, gotówka, znaczny rabat. Kopernika 26, Skleniarski. 10556

PIANINA nowe od 2 200 złotych na dogodne spłaty Nowacki, Piłsudskiego 17. 10536

FUTRO I PALTO zimowe dla tegiego, średniego wzrostu, okazynie sprzedam. Łyczakowska 75, II p. prawa. 10557

SPRZEDAM kamienicę dwupiętrową, komfortową, rentowną, wkład 10.000 dolarów. Dr. Selzer, Bratowska 5. 10564

RYDZE kiszane beczka około 5 kg. za 15 zł., marynowane za 18 zł., grzyby suszone ładne po 25 zł. za 1 kg., gogoce smażone z cukrem około 5 kg. za 14 zł., powidło śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł., bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł. posła franco za pobraniem pocztowym **PINKAS STUMER**, Kosów k. Kołomyj. 10514

FORTEPIAN jest do wypożyczenia, Batorego 11, parter lewy. 10512

ORYGINALNA szwajcarska bielizna damska i dziecienna „Sport” plac Halicki 3.

KOMPLETNE wyprowadki dla noworodków „Sport”, pl. Halicki 3.

NAJPIĘKNIJSZE płaszczyki dziecięce „Sport”, plac Halicki 3.

MLECZARNIA knisze p. Żalucze — sprzedaje masło deserowe. 9877

FABRYKA PANTOFELI I PAPUCZY

Lwów: ul. Wronowska 1. 4 (boczna Kopernika) poleca i wykonuje pantofle wszelkiego rodzaju, **papucze** na podszewie skórzanej i filcowej, **papucze** na bucika i a śniegowce, **buty** do polowania itp. 8727

NA SPOSOB AMERYKANSKI!

za zł. Otomany, kanapy, materace, kapy narzuty, koce, szafy, kredensy, łóżka, psy, trymutki, lustra i t. p. sprzedaje **każdemu** bez poręczenia także na prowincji 6090

„FAMETA” FABRYKA MEBLI tygod. Lwów, — Krasickich 18a.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarzkich. Oznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. 9832



NA 6-cio MIESIĘCZNE SPŁATY!

GRAMOFONY tubowe, bez tubowe i walizkowe.

PŁYTY od 10 sztuk na dogodne spłaty. — Poleca znana firma

„ECHO”, Lwów, Sykstuska 24, Tel. 27-81. 10139

FORNIERY krajowe i zagraniczne — **DYKTY** wyłączna sprzedaż dykt sosnowych „PATENT” do miary szaf i łóżek — **DRZEWA** maszynowe egzotyczne. — **FILUNKI** MEBLOWE z różnych forniery, wedle miary **Wybór wielki. Dogodne warunki!**

Ceny bezwzględnie konkurencyjne. 10561

ALTBACH I BEREZ

Telefon 43-15.

LWÓW, UL. SŁONECZNA 27.

Telefon 43-15.

BIŻUTERIE wszelką, perły, srebra, kupuje po cenie najwyższej **Wł. Buszek**, Lwów, Akademicka 6. telefon 10-48. 9851

ZŁOTAŃCE obok Lwowa przy stacji, młyn motorowy, 2 pary walców, 1 kasper, kamień francuski, motor 30 HP, budynek nowy murowany, ogród. Wkład 5.000 dol. sprzedaje „Celeritas” Lwów, Jagiellońska 17. 10493

NA ZIMĘ koldry, koce wełniane, materace, poduszki, pierzyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury, firanki, materje meblowe poleca najtaniej **Kazimierz Skibiński** Lwów, Kopernika 4. Tel. 31 10. 10066

Szkołki Drzew Owocowych

Pepinieres Française Ptest. (Roumania) 70 hektarów założone we Francji w r. 1884

Przedstawicielstwo na Polskę 1 654

Lwów, ul. Kułparkowska boczna 3.

Cenniki wysyła bezpłatnie.

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz

OGRODNIKA poszukuje Zarząd Dóbr Iwanówka koło Trembowli, dobre świadectwo. 10365

Energicznego młodego człowieka, obeznanego z branżą samochodową, jako agenta na m. Lwów, na pensję i prowizję poszukuje amerykańska firma. Wymagane zabezpieczenie około 25. 00, na mający być powierzony skład konsygnacyjny artykułu branży powyższej. Wyczerpujące oferty pod „B. L.” do Biura Ogłoszeń, Legionów 1. 1 631

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

POKOJOWA lub do dziecka, z dobrem szyćem, dobre polecenia, szuka miejsca. „Krytyka” do Administracji. 10581

ROLNIK lat 42, żonaty, bezdzietny, teoretycznie i praktycznie wyszkolony poszukuje posady. Zgłoszenia: Związek Zawodowy Rolników, Lwów Kopernika 20, III. p. 10321

ADJUNKT GOSPODARCY ukończona szkoła rolnicza, praktyka, znający się na pszczelnictwie, motorach benzynowych, natłoczeni, kieruje samochodem, poszukuje posady adjunkta, ekonomia Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Ager 27” 10621

KUCHARKA do wszystkiego poszukuje posady od zaraz „Józefa” 10648

OGRODNIK wykonuje wszelkie roboty: ogrodnictwa, sadzenia i przesadzania kwiatów, czyszczenia i przycinania drzew owocowych, zakładania nowych ogrodów i sadów owocowych Lwów ulica św. Marka 18 „Ogrodnik”. 10624

BUCHALTER-korespondent polsko-niemiecki piszący biegle na maszynie szuka zajęcia samodzielnego lub pomocniczego. Skromne wynagrodzenie. Chlubne świadectwa referencje. Łaskawe zgłoszenia pod „Buchalter-korespondent” do Administracji Słowa. 10620

SZOFRER mechanik ślusarz poszukuje posady od 1-go listopada. Łaskawe zgłoszenia Tymczyszyn, Kleparów 657. 10518

FREBLANKA, Niemka z długoletnią praktyką poszukuje posady do dzieci przedszkolnych lub do niemożliwej jako pielęgniarki rutynowanej. Łaskawe listy do admin. pod Freblanka. 10947

SZOFRER mechanik z dobrymi świadectwami z dłuższą praktyką, zna się na motorach różnego systemu poszukuje posady prywatnej na prowincji lub w mieście, wiadomość u p. Chamulę Chocimska 1. 1 10649

DOBRA kucharka poszukuje posady w lepszym domu, umie bardzo ładnie prasować posiada dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia t. mickiewicz 4, dozorca wskaze. 10617

MŁODA inteligentna osoba, władająca językami, rutynowana samodzielnie siła biurowa, zmieni posadę. Zgłoszenia do Administracji pod „A. Z.” 1 6 0

MAŁŻENSTWA

20 groszy za wyraz

MASECZKI piękności i młodości. Ostatni wyraz kosmetyki francuskiej, odmładzają i odświeżają po jednorazowym nawet użyciu. Instytut kosmetyczny, ul. Bourlarda 4. 10596

URZĘDNICZKA poszukuje współlokalki do pokoju z utrzymaniem. Kałcza 7 I p. 10592

LEONA, uczulowa, niezależna, muzykalna osoba pragnie poznać pana na wyższym stanowisku. Cel matrym. Zgłoszenia Administracja „Przyjaźń”. 10611

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

SZUKAM mieszkania 4 5 pokoi, komfort, średniemacie, Czyżewski, Łyczakowska 9. 10171

ZAMIENIE piękne 6-cio pokojowe mieszkanie, pełny komfort, Bydgoszcz, na 3-4 pokoje, pełny komfort, Lwów. Wiadomość Administracja „Słowa” pod B. W. 10559

POSZUKUJE 2-4 pokoi, kuchnia, komfort. Warunki wedle umowy. Wiadomość w Administracji „Słowa” pod B. W. 10558

2 POKOJE kawalerskie z ewentualnym używaniem kuchni gazowej, nieumeblowane zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Jacka domy oficerskie 28 między 2-4 popołudniu. 10485

POSZUKUJE od 1-go listopada pokoju ewentualnie z całym utrzymaniem dla dwóch techników, u zanych chrześcijan zgłoszenia pod „Wielopole” do Administracji. 10404

POKOJ umeblowany Mała 6, I. p. drzwi na prawo (obok kościoła św. Antoniego) 10623

MŁODY sędzia poszukuje pokoju kawalerskiego z utrzymaniem w cenie do 150 zł. Zgłoszenia do Administracji pod „Sędzia” 10616

W CZYSTYM bezpiecznym domu pokój umeblowany do wynajęcia wchod osobny, łazienka przystanek tramwajowy Wołyńska 9. 10613

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Kowel na nazwisko Jana Sobolewskiego, rocznik 1897. 10655

UNIEWAŻNIENIE książeczki wojskowej, **Władysław Skarbiński** unieważnia książeczkę wojskową wystawioną przez K. U. Przemyśl. 10642

ROŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz

BIEDNY młodzieniec pragnący się kształcić na księdza, z dobrymi poleceniami poszukuje pomocy u katolików, mógłby dawać chociaż lekcji z niższych klas dzieciom, dobrodziej. Listy proszę kierować do Admin. pod „Wowołanie”. 10516

PANIA STACHE z domu stud. „Wysoki pan” prosi podać inny termin. List spóźniony „Kapitan”. 10517

SPAWALNIA GAZOWA I ELEKTRYCZNA

E. KOZŁOWSKI

LWÓW, RYCERSKA 11. Telef. 64-93.

przyjmuje do spawania wszelkie najtrudniejsze części maszyn i KOTŁY PAROWE. 10 65

Obróbka żelaza i metali.

PRZEPISYWANIE na maszynie wszelkich pism przy: muje Komarska Zyblikiewicza 9884

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seitenreich, Lwów, pl. Mariacki 9848

PLASZCZE, futra, wierzchy do futer, kostiumy wykonuje dobrze, tanio i szybko krawiec damski N. Polak Łyczakowska 19 dawiej Jagiellońska. 10612

„INFORMATOR”, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje mieszkania różnych pokoi, przeprowadza zamianę w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupach sprzedaży nieruchomości dóbr lasów. Kupi kamienicę, wille, parcele. Wkład 35 000 dolarów. 4703

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Częstochowy

ogłasza, że w tutejszym Wydziale technicznym są do obsadzenia 2 posady dla

inżynierów lub techników budowlanych,

obeznanych ze sprawami

Policji budowlanej.

Kandydaci winni składać podania z dołączeniem świadectw studjów i praktyki, oraz podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia, w terminie do dnia 31 listopada 1928 roku.

1 6 9 **Magistrat.**

NOELLE ROGER.

74

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego
Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Po pauzie, dodał:

— Młodsza umrze, co do dnia, za trzy tygodnie, zostawiając niegodnemu ojcu, maleństwa.

— A tamta... — spytałam szeptem.

— Tamtej nie skłamałem — odrzekł zduszonym głosem.

I wówczas, przystąpił do mnie:

— Rozumiesz mnie, rozumiesz? Żyć oko w oko, z tymi wszystkimi demonami niewidzialnego... Była chwila, że zabić się chciałem, aby już przestać widzieć. Nie mogłem. Wierzę w Boga. A potem, poddałem się. Ugiąłem się, przed tym dopustem. Nauczyłem się zabijać w sobie pragnienie... Bóg mnie wspomaga. Słyszysz? To On nakazuje mi milczenie.

Mówiąc, popychał mnie ku drzwiom. Posłuchałem. Odszedłem.

A nazajutrz wróciłem. Powracam tak prawie dzień w dzień, nieodparcie pociągany czarem tego gabinetu, wiążącego tak bezmierną moc. Czuję na godzinę, w której Clarence, wróciwszy do rozumu, odda mi swe pergaminy. A może, czyham na chwilę, gdy uda mi się je pochwycić?

Obraz tych pergaminów przesładowuje mnie z taką dokładnością, że zdaje mi się niekiedy, jak by istotnie jawiły mi się przed oczami: plika nietkniętych manuskryptów, zaledwie znaczących wilgocią, nieco wystrzępionych bokami, jak je widziałem w rękach Dunkana, w podróży. Pamiętam dużą ćwiartkę szarej skóry, pokrytą gestami znakami, którą nosił ciągle na sobie a zdejmując białą bluzę, za pas ją zatykał. Poznałbym ją. To może ona... Po za tem, istnieją jeszcze komentarze ucznia, zarażonego manicheizmem, o którym Clarence wspominał, jego doświadczenia, notowane z dnia na dzień, cały szereg obserwacji, wskazówek, rad, metod, bezcenny drogowskaz dla tego, który zamierza przebiegać drogi świata niewidzialnego. W jakim zaskakującej bibliotece, mógł Clarence schować ten dokument? Począłem studjować sanskryt. Wszelka inna praca, zdawała mi się bezpłodną. Dzień i noc, myślę o władzy, jaką posiada. Clarence nie umie jej użyć. Ideolog i fantasta, gubi się w ciemnościach idealizmu, metafizyki. Miał zwrócić się w stronę wiedzy, myśli jeno o nieodzownym nieszczęściu ludzi. Podczas gdy ja... skoro znał będę przyszłość...

Cierpi w swej samotności. Czyliż nie chciał jej sam? Cierpi, że jego przestrogi, pozostają bezskuteczne... Ależ wóczas, gdy nadnormalna zdolność poznania oddana będzie wszystkim, którzy poszukują, przestanie być bezpłodną, zapoznaną, wydrwioną. Gdyby mieszkańcy Balavaux wiedzieli, że istnieje sposób przewidywania, byłiby uwierzyli Dunkanowi, i nieszczęście byłoby zażegnane.

Zapewne... rozgłaszanie podobnych tajemnic

ciemnym tłumom, nie byłoby może bezpiecznym. Atoli, za wszelką cenę należy zdobyć możliwość korzystania z tego wiekopomnego odkrycia, elicie świadomej, rozumnej, wéwicznej w naukowe metody.

Za wszelką cenę.

Za wszelką... Nawet za taką cenę.

Zagarnąć manuskrypty bez wiedzy Dunkana. Owego tedy wieczoru, gdy Clarence zawiadomił mnie o swej dwudniowej podróży, jednej z owych podróży, których celu nie wyjawia, czułem jak serce załomotało mi w piersi. Uczestniczyłem temu wyjazdowi limuzyną, w następnym ranek. Całe popołudnie błąkałem się jak automat. Pod koniec dnia utwierdziło się moje postanowienie. I nie wlecząc, jak, znalazłem się przed drzwiami pałacyku, na ulicy Vineuse.

Oświadczyłem Celestynowi, że lord Clarence polecił mi wyszukanie czegoś w swojej pracowni. Zaprowadził mnie tamże, ofiarowując natęczywie swą pomoc. Odprawiłem go. Wówczas, w oczach posażków Budy pod spojreniem róż purpurowych, przeciągających w wodzie na biurku żywot o woni odurzającej, która oszałamiała mi zmysły, tłumiąc wewnętrzne drżenie, jałem się świętokradzkiej czynności. Okazała się zbyt łatwa... Clarence nie zamykał na klucz swych mebli. Trzymał jeno służbę dawną, znającą go od urodzenia, i młodego Celestyna, którego bezgraniczna wierność widniała w spojrzeniu na swego pana.

Jedną po drugiej, otwierałem szuflady wielkiego biurka w stylu cesarstwa, mamrocząc:

— To dla wiedzy... dla wiedzy!

(C. d. n.)